Nr. 199. Wtorek 14 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 sierpnia.

Nawet ludzie fachowi zaczynają utrzymywać, że w tym roku wojna wschodnia nie przeniesie się po za Bałkan. Armia turecka bowiem w razie ponownego zwycięstwa nietylko za Bałkan nie puści nieprzyjaciela, lecz nawet zniewoli go do cofnięcia się za Dunaj, w razie klęski zaś schroni się do czworoboku fortecznego i przy nieocenionej pomocy spóźnionej pory roku słabym nawet oporem zmusi zwycięzcę do przezimowania na północy Bałkanu. Śmiałe powodzenie wojny w Azyi i Europie tak się dotąd nie wiodło Rossyanom, że w przyszłości pewnie nie zechcą lekceważyć przeszkód jesiennej przeprawy przez Bałkan i przeniosą przedłużenie wojny nad ryzyko. Ponieważ częściowa mobilizacya austryacka nie miała być groźbą agresywną lecz tylko przypomnieniem, że Austrya nie myśli zdać swoich interesów na łaskę losu i zwycięzcy, przeto zwłoka w dokonaniu tej mobilizacyi znajduje zupełne uzasadnienie w powyżej wskazanej sytuacyi wojennej. Dopóki wojna toczy się w dzisiejszych granicach, dopóki żadna strona nie ujmuje się ani za pokonaną ani za uprawnioną do dyktowania warunków pokojowych, dotąd nie zachodzą okoliczności, wśród których hr. Andrassy postanowił wystąpić z całym naciskiem w obronie interesów monarchii. Rzecz naturalna zatem, że zwłoka w dokonaniu częściowej mobilizacyi uwalniająca skarb państwa od wielkich wydatków, a przytem nie poświęcająca interesów monarchii, jest tylko konsekwencyą całej dotychczasowej polityki hr. Andrassego.

Presyę zewnętrzną, pod którą zostawał gabinet francuski w chwili rozwiązania Izby deputowanych, można uważać za zażegnaną. Że presya ta była groźną, to każdy przyzna, komu w pamięci stoją artykuły berlińskie pisane w pierwszych dniach a nawet w kilka tygodni po powołaniu księcia Broglie i pana Fourtou. Nie sama Francya uważała sytuacyę zewnętrzną za groźną; zdanie to ponowało w całej Europie i jakiś czas nowa wojna francusko-niemiecka należała do rzędu wypadków wcale możliwych. Byłby to jednak pierwszy w dziejach wypadek, gdyby Niemcy niezadowolone z jednej lub drugiej osobistości zasiadającej w gabinecie sąsiedniego państwa chwyciły za broń i prowadziły o to wojnę. W obec takiego *casus belli* pamięć Napoleona III zostałaby zupełnie zrehabilitowaną, bo formalnym powodem wojny z roku 1870 było przecież nie krzesło ministeryalne, lecz obsadzenie tronu w sąsiedniem państwie. W stosunkach międzynarodowych groźby tego rodzaju zaniechane nie w skutek otrzymanej satysfakcyi lecz po prostu dla braku podstawy, dla samej niestosowności, nie przynoszą zaszczytu ich autorom. Napoleon III właśnie tem zrażał sobie jedno państwo po drugiem, że dawał upomnienia i przestrogi, jak gdyby wszystko zawisłem było od jego zezwolenia lub aprobaty, a Niemcy pokonawszy cesarstwo francuskie zapewniały świat uroczyście, że nie myślą naśladować Napoleona III co do urojonej hegemonii w Europie. Zmiana tonu prasy niemieckiej w traktowaniu przesilenia francuskiego jest tedy zwrotem bardzo uspokajającym nie tylko dla Francyi lecz dla Europy w ogóle. Książe Broglie ma oczywiście największy powód do zadowolenia, bo republikanie tracą niebezpieczną broń agitacyjną. Liczyli oni bardzo na nią i dla tego po ogłoszeniu dekretu rozwiązującego Izbę deputowanych cała lewica wołała: niech żyje pokoj! Lud francuski mając przed sobą wybór między konserwatywnym systemem, który dopiero niebezpieczną wojną trzebaby okupić a dotychczasowym systemem republikańskim, byłby niezawodnie wybrał ostatnią alternatywę. Ale republikanie zapewne zaczną teraz głosić, że na tem nie koniec, że Niemcy umilkli tylko w pewnem oczekiwaniu zwycięstwa republiki, że w razie tryumfu jej przeciwników widmo wojenne znowu się pojawi. Jeżeliby po pokonaniu republikanów zwycięskie stronnictwo konserwatywne dążyło do restauracyi jednej z trzech dynastyj, w Niemczech niezawodnie powstałby taki sam alarm jak po 16 maja. Niemcom bowiem nikt tego nie wybije z głowy, że którakolwiek dynastya dostanie się na tron francuski, musi przygotowywać wojnę, ażeby tem ustalić swoje panowanie. Czy powołanie Napoleona IV., hr. Chamborda lub hr. Paryża na tron francuski stanowiłoby słuszniejszy *casus belli* niż powołanie księcia Broglie na krzesło prezydyalne w gabinecie lub oddanie panu Fourtou teki spraw wewnętrznych? Ażeby i ten *casus belli* nie był uważany za rozmyślną prowokacyę, restauracya monarchii musiałaby na wstępie zaznaczyć swoje dążności wojenne. Tymczemu każdy pretendent właśnie tem stara się kraj sobie zjednać, że przyrzeka utrzymanie pokoju. Najbliższy tronu pretendent, Napoleon, pewnie powtórzyłby hasło swojego ojca: cesarstwo to pokój! Czy hasło to byłoby tak nieszczerem jak za Napoleona III, czy w ogóle można polegać na pokojowych przyrzeczeniach pretendentów, dopiero torujących sobie drogę do tronu, to inna kwestya, w której wszelka wątpliwość ze strony Niemców miałaby podstawę. Ale i w tej mierze same przypuszczenia, niepoparte faktycznemi objawami, nie byłyby słusznym *casus belli* lecz także tylko prowokacyą.

Rumuni zostają obecnie w takiem usposobieniu, w jakiem znaleźli się Serbowie po przegranej bitwie pod Aleksinaczem. Zniechęcenie do awanturniczych marzeń i do wojny w ogóle, zaczyna między ludnością występować na jaw tak dobitnie, że nie wiemy na prawdę, co warta teraz pomoc armii rumuńskiej, już z natury nie odznaczającej się pogardą życia i znikomości świata a nadto jeszcze demoralizowana przez współobywateli? Coby to dopiero działo się w Rumunii w razie, gdyby korpus rumuński został na głowę pobity, co jest nierównie prawdopodobniejszem aniżeli oczekiwanie, że Rumunia wyjdzie z obecnej wojny w charakterze zupełnie niezawisłego i powiększonego królestwa! Zniechęcenie Rumunów datuje się oczywiście od klęski Rossyan pod Plewną, gdyż przedtem tylko mniejszość patrzała niechętnie na poddanie się rozkazom Rossyi. Właściwy jednak powód zniechęcenia leży w składzie stosunków i wyprzedził znacznie bitwę pod Plewną. Rumuni bowiem już przedtem wyrażali obawę, że stoją między młotem a kowadłem, gdyż gotowi zamieniać wprawdzie zawisłe od Turcyi ale dość bezpieczne stanowisko dotychczasowe na rolę ofiary wielkich przekształceń państwowych, wśród których słowiański żywioł niechętnie znosiłby niezawisłość takiego intruza jak szczep rumuński. Zdaje się, że Grecy przewidują to samo niebezpieczeństwo w porze stosowniejszej niż Rumuni, bo przed wypowiedzeniem wojny. Ile to już razy zapowiadano wkroczenie greckiej armii do sąsiednich prowincyj Turcyi, a zawsze kończyło się na nieszkodliwych demonstracyach. Grecya ma nawet mniej powodów niż Rumunia do wypowiedzenia wojny. Jest bowiem państwem zupełnie niezawisłem, widzi,

Bandtkie w Krakowie.

Nie myślimy wyliczać zasług, położonych około polskiego piśmiennictwa przez niezmordowanego bibliografa, ani oceniać jego naukowego stanowiska, bo uczynił to już z właściwą sobie gruntownością Helcel w artykule p. n. *Jerzy Bandtkie w stosunku do społeczności i literatury*. Zadanie nasze bez porównania skromniejsze; chodzi nam tylko o wydobycie z jego własnych listów kilku szczegółów i rysów do biografii krakowskiego bibliotekarza.

Jerzy Samuel Bandkie urodzony w r. 1768 w Lublinie, kształcił się w Wrocławiu Halli, Jenie, poczem pełnił obowiązki nauczyciela najprzód prywatnego w domu Piotra Ożarowskiego, następnie publicznego w Wrocławiu, aż w r. 1811 powołała go Izba edukacyjna do Krakowa na zarządzcę biblioteki uniwersyteckiej. W ciągu pierwszego roku pobytu w tem mieście wykładał już bibliografię, od r. 1813 język łaciński, od r. 1814 do 1816 był dziekanem filozoficzno-literackiego wydziału; w r. 1819 wydelegował go uniwersytet na jednorocznego senatora Rzeczypospolitej krakowskiej. Równocześnie zajmował się gorliwie biblioteką, która zawdzięcza mu wprowadzenie ładu i porządku w miejsce dawnego chaosu.

Wspomniane powyżej listy pochodzą z pierwszej epoki pobytu naszego uczonego w Krakowie, bo od r. 1811 do 1821; do drugiego, czternastoletniego peryodu, zakończonego śmiercią Samuela, nie posiadamy już materyałów. Pisywał je Bandtkie do jednego z najznakomitszych i najzasłużeńszych wówczas w Polsce ludzi, którego imię żyje dotąd w ustach i pamięci wdzięcznej potomności, słowem do szlachetnego fundatora Zakładu Ossolińskich, Józefa Maksymiliana. Jest ich razem ośm różnej treści.

Łączyły uczonego z bogatym mecenasem i znakomitym pisarzem stosunki naukowe; ztąd też nowiny Bandtkiego noszą przeważnie naukowo-bibliograficzną cechę, lecz częstokroć wychodzą po za tę sferę, dotykają kwestyi osobistych a niekiedy bywają nawet humorystycznej natury, z czego widać, że zacny bibliotekarz nie był bynajmniej tak oschłym pedantem, jakby się niejednemu zdawać mogło. Znajomość pomiędzy naszymi korespondentami była snać niedawnej daty, skoro Bandtkie w pierwszym z kolei liście, pisanym jeszcze w Wrocławiu 12 maja 1811 r., donosząc, jak wielką korzyść odnosi z czytania „wiekopomnego dzieła pana Linde" i z dopisków Ossolińskiego, dodaje: „wtedy z największą słodyczą przypominam sobie szczęśliwą chwilę, w której miałem honor poznać osobiście JWPana w Krakowie." Wypełniają ten list uznanie „dla wielkich i obszernych wiadomości" hrabiego, objaw chęci jak najrychlejszego odwiedzenia go w Wiedniu i wiadomości bibliograficzne. Bibliotekarz podjął się „łapać" dla założyciela biblioteki białe kruki i dawać mu objaśnienia bibliograficzne. Z powodu *Oktoicha* czyli *Ośmioglasnika* Joana Damascena, wydanego w r. 1491 w Krakowie przez Szwantopolta Fiol, Niemca, tamtejszego mieszczanina, notuje z zadowoleniem, „że Moskwa pierwsze druki Polsce jest winna".

Krótko po wysłaniu pierwszego listu, musiał Bandtkie wyjechać do Krakowa, bo następny, z dnia 17 czerwca, pisany już w Krakowie. Winszuje w nim Ossolińskiemu gorąco otrzymanego świeżo orderu św. Szczepana. Ucieszył się serdecznie, posłyszawszy o tem, „bo sam politycznych gazet nie czyta nigdy." W dowód szczerości powinszowania, przypomina „jedną rozmówkę" w bibliotece mecenasa. Donosi przytem o postępie prac bibliotecznych. „Obrazy w amfiteatrze nowodworskim już spisane, w sali Jagiellońskiej jeszcze nie. Ale nie pokażę się JWPanu bez pensum zadanego." Spis chciał przesłać przez oddawcę niniejszego pisma, niejakiego p. Dybka, doktora medycyny, o którym czytamy te dziwne słowa: „*Że nie Aryanin, to pewno*, ale więcej o nim nie wiem, jak tylko tyle, że już dawno nikomu z takiem ukontentowaniem nie pokazywałem biblioteki, jak jemu."

W tym czasie ofiarowano Bandtkiemu miejsce bibliotekarza w Warszawie, ale go nie przyjął, choć już wówczas doznawał w Krakowie przykrości, i chociaż „wabiło go do Warszawy milsze tam życie." Przyczyny odmowy wymieni szczegółowo za osobistem widzeniem się, a tymczasowo ogólnie o nich natrąca. „Że u nas — pisze — literatura składa się z poezyi, musi być JWPanu wiadomem, tudzież że najhojniej podobno będzie opatrzony wydział sztuk pięknych, malarstwa, snycerstwa a będą i profesorowie nieuczący. Nasz nieboszczyk Dozor przypomina mi się mimowoli. Gdyby mi byli dali w Warszawie katedrę jaką taką, gdzieby cały obowiązek mój polegał na tem, abym jedną godzinę prelekcyi odbył, byłbym z wielu przyczyn przyjął wezwanie — ale chcieli mnie najbardziej dla kupna książek, z czego się chlubię, lecz jednak im prędzej z tą biedą przestanę mieć do czynienia, tem będę szczęśliwszym..."

Po streszczonych powyżej listach następuje sześcioletnia przerwa. Następny, pisany z Krakowa 5 listopada 1817 r. mieści ciekawe wiadomości o uniwersytecie a mianowicie o obsadzeniu wakujących katedr; dla tego też powtarzamy je dosłownie. „Jankowski, poczciwy i dobry Polak z Prus, zastępuje tymczasem katedrę filozofii, a reszta jest w odwłoce. Niejakiś Mynich z Getyngi i Berlina ma wielu przyjaciół. Zabellewicz dotąd nie odpisał, ale podobno już nie przyjmie katedry. Nie śmiem pisać do pana Span o program i wyraźny spis jego dzieł, aby sam go przesłał na ręce rektora. Lubo bowiem podanie moje przyjęte i Span wciągniony w listę konkurentów, jednak potrzebny jest program jego i zgłoszenie się wyraźne a ja obawiam się, żeby mu to w Wiedniu nie zaszkodziło. Wasza Excellencya najlepiej rozsądzisz, co ma czynić. Pewnej rzeczy za niepewną puścić, nie radziłbym. A jak mu się tu nie spodoba, nie chciałbym mieć żadnych zarzutów. Odważam się nawet powtórzyć, iż nieprzygotowani dobrze nasi filozofowie początkujący nie bardzoby korzystali i z najlepszego łacinnika, jakim pewno jest Span, a jaka to nuda, kiedy mimowoli nie można ani ucznia podnieść do siebie, ani siebie zniżyć do ucznia, to *expertus Rupertus* wie najlepiej. Trzebaby u nas czasem nowego zesłania Ducha świętego, żeby na naszą młodzież wylał dar języków, których dla fizyki i matematyki w wieku niemowlęcym dawanych i niepojętych nie umieją. Wszelako usuwam zdanie moje na bok, i jeżeli nie namawiam nikogo na tę katedrę, nie odradzam też nikomu, a jakom w Wiedniu samym chętnie zdanie moje w niczem nie uwłaczające myśli Waszej Excellencyi zawsze pod sąd W. Excel. poddawał, tak i teraz czynię, chociaż tu na miejscu doświadczenie rzeczy obudza we mnie

jeżeli chce widzieć, że Grekom pod panowaniem tureckiem wiedzie się stokroć lepiej niż Bułgarom a wreszcie znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że w razie podziału Turcyi może jeszcze w ostatniej chwili zgłosić się do likwidacyi z pewnym skutkiem a w razie jej zwycięstwa nie traci nadzieji uzyskania pewnych koncesyi w drodze pokojowej,

Projekty reformy podatkowej.

Izba poselska Rady państwa niebawem po ponownem zebraniu się ma rozpocząć obrady *in pleno* nad wniesionemi od rządu w dniu 19 października r. z. projektami zmierzającemi do reformy podatkowej, z których komisya podatkowa zdała już sprawę w obszernych elaboratach. W ich rzędzie znajdują się obok sprawozdań większości komisyjnej już to ogólne sprawozdania już to szczegółowe wnioski rozlicznych mniejszości. Podając z osobna projekty nowych ustaw podatkowych w formie wniesionej przez większość komisyi, nie omieszkamy wykazać różnicy między uchwałami tejże większości z jednej strony a projektami rządowemi i wnioskami mniejszości z drugiej strony.

I.

Ustawa o wymiarze podatku gruntowego.

§. 1 Podatku gruntowego pobierać należy wedle norm istniejących:

a) w tych królestwach i krajach, w których rozkład podatku gruntowego dzieje się wedle wyników katastru stałego, 24 prct. czystego dochodu katastralnego;

b) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, a to: od roli po 15 zł. 26 ct. od ogrodów i łąk po 24 zł. 94 ct. od pastwisk, zarośli i lasów po 30 zł. 52 ct. w. a. od każdej setki złotych monety konwencyjnej dochodu *brutto* z gruntów, obliczanego wedle prowizoryum gruntowo-podatkowego;

c) w księstwie Bukowińskiem 324.000 zł. w. a., a sumę tę rozłożyć należy w stosunku dotychczasowym;

d) w książęcym hrabstwie Tyrolskiem wraz z Vorarlbergiem półwtóraką kwotę dotychczasowego ordynaryum podatku gruntowego.

§ 2. Znosi się dodatek nadzwyczajny, przepisany patentem cesarskim z 10 października 1849 roku (w punkcie 5. *Dz. p. p.* p. l. 412).

§ 3. Ci właściciele gruntów, którzy korzystali dotychczas z prawa przyznanego im patentami z dnia 10 października r. 1849 (punkt 6, *Dz. p. p.* p. l. 412 i z dnia 29 października r. 1849 (*Dz. p. p.* p. l. 439) co do strącania wierzycielom swym stosownej kwoty podatku dochodowego, są i nadal upoważnieni do strącania jej, ale to w wysokości nie przenoszącej miary dotychczasowej.

Po wejściu w życie ustawy niniejszej strącanie to nie może mieć miejsca względem długów nowozaciągniętych.

§ 4. Przedawnienie zaległości podatkowych następuje w trzech latach, który to termin poczyna się od końca roku, w którym działo się lub dziać się było powinno przypisanie podatku.

§ 5. Czas wejścia w życie ustawy niniejszej przepisany będzie osobną ustawą.

§ 6. Wykonanie tej ustawy powierzone ministrowi skarbu.

W projekcie powyższym §§ 1, 2 i 6, zgadzają się w treści zupełnie, a w formie niemal także literalnie z trzema paragrafami projektu rządowego; natomiast §§ 3—5 są dodane dopiero przez komissyę.

Do § 1 wnieśli posłowie Auspitz, Schaup i Beer poprawkę, dodaną zaraz do sprawozdania większości, który to wniosek oddzielny, obszernie umotywowany względami na niekorzystny finansowy stan rzeczy w Austryi, domaga się większego wymiaru podatku, mianowicie: w królestwach i krajach, w których podatek gruntowy rozkładany bywa wedle wyników katastru stałego, 26 $^{2}/_{3}$ prct. czystego dochodu katastralnego; w Galicyi od roli po 16 zł. 95$^{1}/_{2}$ ct., od ogrodów i łąk po 27 zł. 71 ct., od pastwisk, zarośli i lasów po 33 zł. 91 ct.; w Bukowinie 360.000 zł.; w Tyrolu i Vorarlbergu 1$^{2}/_{3}$ razu tyle, ile wynosi dotychczasowe ordynaryum podatku gruntowego.

---

zdania, które z ochotą porzucam, kiedy widzę coś lepszego. Poczciwa nasza młodzież wszelako, najlepsza na świecie, nadgradza nieraz to, co zaniedbała w pierwszem prowadzeniu. Mój Wacław Aleksander Maciejowski znowu w Berlinie dostał premią, a mój Trojański wyda w Wrocławiu gramatykę łacińską, o której pochlebiam sobie, że się Waszej Excellencyi spodoba."

W tym samym jeszcze liście wspomina Bandtkie o zamianie kopii listów Długosza na Bieżanowskiego. Będą to zapewne przechowane w Zakładzie Ossolińskich Józefa Stan. Bieżanowskiego roczniki wszechnicy Jagiellońskiej od r. 1666 do 1688, które spisywał jako historyograf uniwersytetu z fundacyi Petrycego. Uczony krakowski przymawia się kilkakrotnie, aby mecenas literatury dał uniwersytetowi więcej arkuszy Bieżanowskiego, niż otrzyma Długosza. „JWPan sam domyślisz się na dobro biblioteki naszej — pisze 27 maja 1818 — w dodatku trzech arkuszy dać jeden Bieżanowskiego, łatwo i dobrze pisanego i czytelnego, byłoby za mało, a tak raczysz darować słudze swemu, mnie biednemu księdzu (*sic*) akademikowi, książnicy księgostróżowi, że śmiem powtórnie błagać łaski JWPana o danie przynajmniej dwóch arkuszów za jeden, a jeżeliby wspaniałości Pańskiej podobało się dać więcej, trzy lub cztery arkusze Bieżanowskiego za jeden Długoszowy, to tem lepiej. Wszakże JWPan kochasz i Kraków i akademią. Jeżeli tedy drogą łaski nie wskóram, to uciekam się do drogi wspaniałości JWP. Dobr., a że z rąk tak pięknych (hr. Rzewuskiej) JWPan odbierzesz trzy listy Długosza, to i za to można przydać jeden lub dwa arkusze naszego akademika Bieżanowskiego."

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z Thiersem.)

Jeden z współpracowników dziennika *Télégraphe* odwiedził 9 b. m. Thiersa właśnie w chwili, gdy tenże wybierał się w podróż do Dieppe. Z właściwą sobie ruchliwością zarządzał exprezydent wszystkiem osobiście; pisał, telegrafował, zamykał swe kuferki podróżne, składał swe papiery do portfelu. wyciągał z biblioteki książki, które miał zabrać ze sobą, jednem słowem, był on tym samym, starym, wiecznie ruchliwym Thiersem. „Pan nie wytrzymasz cały miesiąc na wsi" — zagadnął go dziennikarz. „Odległość nie jest zbyt wielką" — odrzekł Thiers — „od czasu do czasu będę zaglądał do Paryża, ale wyjechać muszę, bo potrzebuję wypoczynku." — „Czy jesteś pan przynajmniej spokojny co do naszej polityki zagranicznej?" „Niezawodnie; zjazd cesarzy oznacza przyjaźń i dążność utrzymania pokoju między Austryą a Niemcami". „Ale Rossya?" „Rossya nie była może należycie przygotowaną do wojny, ale ma ona dzielne wojska a jej zasoby nie tak rychło będą wyczerpane. Należy jednak przyznać, że Turcy biją się bardzo walecznie. Zadali oni Rossyanom okropną klęskę. Ta dzielna obrona podnosi ich znowu w oczach Europy". „Nie prawdaż, że stało się bardzo dobrze, że my nie mamy z tem nic do czynienia?" „Niezawodnie, ale i nadal musimy być bardzo ostrożni, stanowisko nasze jest wprawdzie bezpieczne. ale w każdym razie jest ono bardzo delikatne. Ze wszystkich stron otrzymujemy przyjacielskie zapewnienia. Wiadomo mi, że zagranica życzy polityce lewicy jak największego powodzenia, bo jeszcze nigdy nie było takiej jednomyślności i zgody w międzynarodowych stosunkach naszych". „Tak jest, ale w stosunkach wewnętrznych niestety..." „Uspokój się pan, powrócimy do Izby jeszcze silniejsi i w większej liczbie a dobre wybory rozstrzygną ostatecznie wszystko. Radykaliści nie dają powodu do skarg a Paryż przyświecać będzie dobrym przykładem umiarkowania i przekona Europę o szczerości naszych postanowień."

(Wojna w Czarnogórze).

Deutsche Zeitung otrzymała od pewnego Czarnogórca z Cetynii następującą korespondencyę z 5 b. m. „Armia nasza wypocząwszy po mozołach i trudach ostatniej walki rozpoczęła znów kroki wojenne. Obecnie wojska nasze tak są dyslokowane: Brygada wojewody Maszo Dżurowicza złożona z batalionów głuchodolskiego, berczeliskiego i dapiliskiego (1.400 ludzi) obozuje w *nahii* czermnickiej. Na przestrzeni od Szabliaku do Kruze stoi batalion lieszański (800 ludzi) z brygady kuzowackiej, której reszta mianowicie bataliony cetyński, ljubotyński i dobrski (1.500 ludzi) osłania granicę aż do Cety. W Daniłowgradzie znajduje się brygada Bozo Petrowicza, sześć batalionów (2.900 ludzi). Brygada Miljanowa (bataliony drekalowicki, martyniski, bratonożycki, piperski i oreswoski 2.500 ludzi) obozuje w okolicy kuczańskiej i pod Martinici, brygada Vukowicza (bataliony kruljański, zabrski i buceski 1.450 ludzi) pod Kolaszynem, brygada Pejowicza (bataliony drobniakski, uskocki i rowkaski 1.450 ludzi) stoi w Drobniaku i Szaranci. W Banjani stoi brygada Pawłowicza (trzy bataliony hercegowińskich powstańców, 1.500 ludzi), w Zubci brygada Mussicza w takiej samej liczbie. Książe z swą kwaterę i armią północną znajduje się pod Niksiczem, mianowicie brygada Vukoticza (cztery bataliony 2.000 ludzi) w wąwozie Duga, brygada Plamenacza (bataliony pieszywacki, zuppski, petuszynowicki, papkowicki i vrazegrnacki 2.500 ludzi) obozuje pod Studenci, brygada vrbicka (cztery bataliony 2.000 ludzi) pod trebeską Glawicą. Tak więc cała nasza armia składa się z 11 brygad czyli 43 batalionów liczących razem 21.500 ludzi, pomiędzy którymi jest około 15.000 właściwych Czarnogórców. Z walk stoczonych w lipcu jest znanem zwycięstwo, które odniósł Pejowicz nad Tarą dnia 12 lipca, ale nieznanym jest rezultat tej walki, Turcy mieli bowiem 150 poległych a 300 rannych, nadto utracili kilka chorągwi i znaczną ilość broni, podczas gdy my mieliśmy tylko 17 poległych i 26 rannych. Zdobyliśmy 6 wsi wskutek tego zwycięstwa (?). Dwie mniejsze również zwycięskie bitwy stoczyli Mussicz i Dżurowicz pod Klobekiem i Satormanem. Ważniejszą była bitwa stoczona pod Farmaki. Dnia 30 lipca oddział złożony z 1.500 Albańczyków napadł na położoną nad potokiem granicznym Sitnicą, wieś czarnogórską Farmaki, w pobliżu której znajdował się tylko oddział liczący zaledwie 100 ludzi, gdyż książę reszcie batalionu lieszańskiego pozwolił rozejść się do domów, aby zebrać z pola zboże. Turcy napadli więc na śpiących jeszcze mieszkańców, zabili kilku i zabrali trzodę bydła. Wspomniany oddział czarnogóski usłyszawszy zgiełk, przybiegł czemprędzej i podjął walkę przeciw przeważnym siłom. Musiał naturalnie ustąpić, ale w tem zebrała się reszta tego batalionu i uderzyła z taką gwałtownością na Albańczyków, że ci wkrótce zaczęli uciekać. Straciliśmy 40 ludzi poległych i wielu rannych. Turcy stracili 200 ludzi. Mieszkańcom wsi Farmaki Turcy poodcinali głowy i zabrali je z sobą.

Główną uwagę zwrócił książe Nikita na fortecę Niksicz. Dnia 17 lipca przybył on do Ostroga. aby zebrać armię północną. Dnia 21 ściągnął szczęśliwie 3 brygady czyli 13 batalionów (7.000 ludzi). Artylerya liczyła 12 dział górskich i 4 działa pozycyjne. Na artyleryę liczono tem bardziej, że została zreorganizowana przez pułkownika rossyjskiego Filipenko. Oficer ten, który stary młyn prochowy w Rijeka zamienił na formalną fabrykę broni i wyrobił tam znaczny zapas cięższych i lżejszych pocisków, wyćwiczył także naszych artylerzystów, przyczem wspierali go dzielnie jego towarzysze i nasi oficerowie artyleryi bracia Martynowicze. A zatem artylerya nasza a nie przekupstwo, sprawiła, iż blokhauzy i forty tak prędko się poddały. Gdy dnia 21 lipca ukazała się (o czem już donosiliśmy w swoim czasie. P. R.) w głównej kwaterze deputacya mieszczan nikszyckich z prośbą o szczędzenie miasta a książę żądał bezwarunkowego poddania się i wysadzenia fortyfikacyj w powietrze, wtedy część mieszkańców uciekła z miasta, ale załoga złożona z 3 czy 4 batalionów pod dowództwem walecznego pułkownika Skender baszy zdecydowała się stawiać opór do upadłego. Dnia 22 lipca rozpoczął się atak. Czarnogórcy zdobyli wzgórza trebeskie. Pozycyi tej broniła jedna kompania, która jednak nie mogła wytrzymać ataku jednego batalionu czarnogórskiego. Glavica trebeska jest 700 sążni odległa od fortecy a zdobycie jej szturmem było bardzo śmiałym czynem. Potrzeba było kilka dni do wzniesienia bateryj i na tem wzgórzu, ale inaczej nie podobna zdobyć tego gniazda skalistego. Nazajutrz (23 lipca) uderzył jeden batalion na „kulę" garnojopolijską (zwaną zwykle Virosztakiem). „Kula" ta leży dwie godziny drogi na północ od fortecy przy wnijściu do wąwozu Duga. Jest to wieża otoczona palisadami; broniło jej 53 nizamów. Zatoczono dwa działa górskie i dano dwadzieścia strzałów, które odniosły taki skutek, że załoga się poddała, Oprócz amunicyi i żywności zabrano także 5 koni. Następnie zwrócono się przeciw blokhauzowi rastowackiemu. który leży pół godziny drogi dalej na wschód i również otoczony jest palisadami. Z załogi liczącej 50 ludzi przebiło się ze zjawieniem się Czarnogórców 20 ochotników. reszta poddała się po krótkim oporze. Następnego dnia (24 lipca) wywiązała się pomiędzy fortecą a naszą tymczasowo ustawioną artyleryą silna kanonada. która się skończyła zapaleniem kilku domów w mieście. Zaciętsza walka wywiązała się na zachodniej stronie fortecy. Półtora mili od fortecy leży bardzo silny fort Klaczyna, zagradzający drogę do miasta. Fort ten otoczony murem i zaopatrzony w dwa działa był obsadzony przez 100 ludzi. Po silnem ostrzeliwaniu gotowały się dwa bataliony do szturmu na ten fort. ale załoga nie czekając uciekła z działami do fortecy, pozostawiwszy tylko amunicyę i żywność. W tym samym dniu zajęli także Czarnogórcy blokhaus Most. który leży przy moście nad potokiem Daklo. Następnego dnia posunęli Czarnogórcy na wzgórzu trebeckiem szance o 250 sążni bliżej miasta i zatoczyli tam działa. W skutek ostrzeliwania Turcy opuścili blokhaus Nadakle położony pół godziny drogi na północ od Niksiczu. podczas gdy położony na południowej stronie od miasta fort Klanoi tak silnie był ostrzeliwany, że Turcy obydwa działa z fortu tego przetransportowali do fortecy. Trzy bataliony wysłane do Studeńcy (położonej godzinę drogi na południowy zachód od miasta) dokonały zupełnego cernowania fortecy. Dnia 27 lipca rozpoczęło się bombardowanie miasta, którem kieruje nominalnie Maszo Vrbica „naczelny dowódca artyleryi". ale sterczące przed miastem skały nie pozwalają skutecznie strzelać, dla tego Czarnogórcy zamierzają dynamitem rozsadzić studnie. Trzej bracia Adjalici, mahometańscy mieszkańcy Niksiczu, którzy już przed rokiem przyłączyli się do nas wskazują nam miejsca, na których moglibyśmy wyrządzić miastu największe szkody. Wskutek tych wskazówek udało nam się zniszczyć meczet i wzniecić ogień w bazarze. Dnia 28 lipca strzelały obie strony z nadzwyczajną gwałtownością. Turcy strzelali tak dobrze, że w dniu tym i następnej nocy mieliśmy 5 poległych, 17 ciężko i 22 lekko rannych. W skutek wielkich strat kazał książę 30 lipca zaprzestać strzelania; projektowany na ten dzień szturm na Czadżelicę został również zaniechany. Dnia 31 odnowiono kanonadę i zmuszono Turków znajdujących się w forcie Czadżelica do cofnięcia się w mury miasta. Nazajutrz powtórzyła się ta sama historya. Ale tym razem skoro Turcy ustąpili, Czarnogórcy wdarli się natychmiast na skałę i usadowili się w forcie. Obie strony strzelały na siebie przez całą noc. Nie pozostaje nam nic innego. jak szturmem zdobyć cytadelę i mur zaopatrzony w bastyony. Nie da się zaprzeczyć, że najtrudniejsze zadanie jeszcze nas czeka. Dotąd kosztowało nas oblężenie 12 poległych i 60 rannych. Za to jesteśmy w posiadaniu trzech fortów. jednej kuli. 4 blokhauzów i jednej reduty, zabraliśmy do niewoli 80 Turków i zadaliśmy im straty wynoszące co najmniej 300 (?) poległych i rannych. Wczoraj (4 sierpnia) wieczór o godzinie 8 przybył tu książę.

(Armia grecka.)

Ponieważ od dłuższego już czasu jest mowa o zbrojeniu się Grecyi. przeto będzie na czasie podać kilka szczegółów o organizacyi armii greckiej. Ludność Grecyi wynosi ogółem półtora miliona. a więc prawie tyle co w Serbii. Mimo to nie może Grecya wystawić armii 60 tysięcznej. Według ustawy wojskowej obowiązującej dotychczas w Grecyi, obowiązani są do służby wojskowej wszyscy fizycznie uzdolnieni mieszkańcy a mianowicie od 20 do 40 roku życia w armii stałej a od 18 do 50 roku życia w gwardyi narodowej. Na stopie wojennej ma armia grecka liczyć 31.300 żołnierzy; w roku zeszłym liczyła ta armia na stopie pokojowej 12.186 żołnierzy; z tej cyfry odpada prawie czwarta część na oficerów i podoficerów. Piechota składa się z 10 batalionów liniowych i z 4 batalionów strzelców. Liniowy batalion piechoty ma w czasach pokoju sześć a w czasach wojennych ośm kompanij czyli 1371 żołnierzy. Batalion strzelców górskich liczy tak w czasach pokoju. jako też podczas wojny cztery kompanie, czyli 691 żołnierzy. Według najnowszych doniesień ma być uformowanych ośm batalionów strzelców górskich. Piechota jest uzbrojoną w karabiny systemu Mylonas'a; jest to kombinacya systemu Goblyn'a i Remingtona. Kawalerya składa się z 4 szwadronów połączonych pod jedną komendą. Na stopie wojennej liczy szwadron 107 koni. Jeźdzcy są uzbrojeni w pałasze. pistolety i karabiny systemu Mylonasa. — Artylerya składa się z pięciu górskich i jednej polowej bateryi po 6 dział. Artylerzyści są uzbrojeni w karabiny systemu Minié a podoficerowie od artyleryi w pałasze i pistolety. Flota grecka składa się z 32 okrętów a mianowicie; z korwety pancernej *Olga*, mającej na pokładzie 12 dział; z opancerzonej łodzi kanonierskiej *Georgios*; z śrubowca *Olga*, z okrętów przeznaczonych do przełamywania blokady: *Amphitrite*, *Kreta* i *Enosis*; z 6 małych śrubowych łodzi kanonierskich i z 20 małych statków do pełnienia służby w portach. — Według najnowszych doniesień, jakie otrzymała *Presse*, zamierza rząd grecki zmobilizować tylko 25 tysięczną armię i ma nadzieję, że ta mobilizacya zostanie przeprowadzoną do końca września. Greccy oficerowie zwiedzali już dawniej austryackie i francuskie fabryki broni celem zakupna 35.000 sztuk karabinów systemu Snydera.

Ze względu na wiadomość o powstaniu na Krecie, reprodukuje *Presse* daty podane jej przez korespondenta z Stambułu, że eskadra, która pod dowództwem Hassana baszy blokuje Kretę i operuje zarazem przeciw Grecyi, składa się z trzech okrętów pancernych. z dwóch fregat, z 4 korwet i z trzech parowców awizowych. Załogi na Krecie liczą 15 batalionów piechoty i 3000 żołnierzy policyjnych. Forty zostały wzmocnione a w główniejszych portach zatopiono torpedy.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 16 sierpnia o godzinie 6 wieczorem.

(m) **Wyścigi w Tarnopolu.** W dniu 2 i 3 września r. b. odbędą się w Tarnopolu wyścigi konne. Z ogłoszonego przez sekretaryat wydziału Towarzystwa chowu koni i wyścigów spisu koni, zapisanych do biegu w tych dwóch dniach, można przypuszczać, że wyścigi będą w tym roku w Tarnopolu bardziej ożywione i interesujące. I tak n. p. będzie tam w każdym dniu po sześć biegów; pierwszego dnia będą dwa biegi myśliwskie z przeszkodami, drugiego trzy. Oprócz sportsmanów znanych z toru lwowskiego, a mianowicie pp. br. Adama Heydla, K. Tuczyńskiego, Artura Cieleckiego, A. Mysłowskiego, porucznika Herba i wielu innych, których konie ubiegać się będą o nagrodę dam, nagrodę miasta Tarnopola, Towarzystwa, i hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, spotykamy na spisie nazwisko p. Tadeusza Jarosławskiego, właściciela Seweryni w obwod. Złoczowskim, którego konie: *Orkan*, *Maniusia* i *Eklips* biegać będą po raz pierwszy na torze tarnopolskim o nagrodę miasta Tarnopola w kwocie 400 franków w złocie, o nagrodę Towarzystwa w kwocie 300 i 400 zł. i o nagrodę hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa.

— **Kawalerami legii honorowej** mianował prezydent rzeczypospolitej francuskiej w ostatnich dniach: kompozytora muzycznego Leona Délibes, literatów Pawła Perret, Karola Iriaste i Loredana Larcher, malarzy Hektora Seraix i de Beaumont, rzeźbiarzy, Moreau, Vautier i Glaize; oficerem tejże legii malarza Puvy de Chavannes a komandorem akademika i dziejopisarza Kamila Rousset.

— **Cholera**, bardzo zresztą słaba, pojawiła się jak donosi *Dagbl.* w Kopenhadze. W pierwszym tygodniu było 87 wypadków tej choroby, w tej liczbie 8 śmiertelnych. Ile dotąd sprawdzono, choroba ta nie ma charakteru epidemicznego.

— **Chrząszczyka Colorado**, który jak znowu doniosły telegramy, pojawił się na granicy prusko-saskiej pod Szildowem, t. j. o 60 mil od Mühlheim nad Renem, gdzie po raz pierwszy w Europie się pokazał — oglądać można w udatnej podobiznie, sporządzonej przez wielokrotnie już wymienianą fabrykę czekolady w Kolonii, na wystawie księgarni p. Richtera przy placu Maryackim. — *Morning Post* donosi, że dnia 10 b. m. znaleziono znów dwa żywe jego okazy na statku parowym, który przybył z Nowego Jorku do Liwerpoolu. Paryski *Jour. Off.* ogłasza dekret prezydenta republiki francuskiej, zakazujący z powodu pojawienia się chrząszczyka tego w Niemczech, przywozu i przewozu przez Francyę ziemniaków z tamtąd. Zakaz rozciąga się także na liście kartoflane, oraz na wory i beczki, których używano do pakowania ziemniaków.

— **Siarka.** O jedynej w Królestwie Polskiem kopalni i zarazem rafineryi siarki, znajdującej się we wsi Czarkowach w powiecie Pińczowskim, w pobliżu ujścia rzeki Nidy do Wisły, podaje *Gaz. Kiel.* następne szczegóły: Eksploatacya siarki w Czarkowach była znana jeszcze w początkach bieżącego wieku, lecz przed dwudziestu pięciu laty zaniechano jej skutkiem trudności zbytu, braku zakładowego kapitału i znacznych kosztów pompowania wody z kopalni. Obecni jej posiadacze, hr. Pusłowscy, przystąpili do eksploatacyi w roku 1871, przyzwawszy do współudziału byłego naczelnika okręgu górniczego p. Hempla. Bogactwo czarkowskich pokładów siarki jest prawie nieprzebrane, i jak dziś w przybliżeniu ocenić można, zawiera około 4,000.000 pudów czystej siarki. W tym kształcie, jak jest ruda dobywana, zawiera głównie margiel przeniknięty siarką, której znajduje się od 4 do 11, a nawet 20 procent. Rafinerya wprowadzona jest w ruch przy pomocy machiny parowej o sile 20 koni, zbudowanej między dwoma szachtami, z których jeden służy do pompowania wody, drugi do dobywania rudy; trzy parowe kotły i dwa aparata do przetapiania siarki systemu Thomas'a sprowadzono z Paryża. Przy kopalniach pobudowano 9 oddzielnych budynków, których koszt wyniósł 50.000 rs. Przetapiana siarka w kotłach parowych nie zawiera w sobie żadnych przymieszek, a w ostatnich latach przeciętnie przetapiano na sprzedaż po 4000 pudów, w cenie za pud po rs. 1 k. 20. Fabryka zatrudnia przeszło 100 ludzi. Rynkiem zbytu przetopionej w czarkowskim zakładzie siarki jest Warszawa, dokąd bywa spławiana na tratwach po rzece Nidzie i Wiśle.

— **Problem żeglugi napowietrznej.** Pod tym tytułem nadesłał był redakcyi wiedeńskiej *Deut. Ztg.* przed kilkoma tygodniami artykuł fejletonowy niejaki Schindler, 30 letni aptekarz, który poprzednio już ogłaszał był rezultaty swych badań na polu aeronautyki. Artykuł ów został przychylnie oceniony przez sędziów fachowych i wkrótce miał być oddany do druku, kiedy oto w niedzielę rzeczona redakcya otrzymała z poczty list od Schindlera, w którym tenże zawiadamia ją, że właśnie życie sobie odbiera, nie mogąc przeżyć doznawanych ciągle w swych usiłowaniach zawodów. W istocie policya znalazła w nocy na poniedziałek, w parku miejskim nieżywego mężczyznę, w którym poznano Schindlera. Nieszczęśliwy zabił się chloroforem, którym napuszczoną gąbkę włożył sobie do ust.

— **Historyczny zegar.** W biurach sądu handlowego w Wiedniu w ostatnich dopiero czasach zwrócono uwagę na znajdujący się tam starożytny zegar ścienny, który przedtem uważany był za grat inwentaryalny, a pewien archeolog przekonawszy się o wartości zabytku tego, imieniem barona Rothschilda ofiarował zań 1700 zł. Sąd handlowy udał się w tej mierze z zapytaniem do ministerstwa sprawiedliwości, to jednak nie zezwoliło na sprzedaż pamiątki, która ma być umieszczoną na wybitnem miejscu nowozbudowanego pałacu sprawiedliwości. Zegar ten pochodzić ma z 17 stulecia.

— **O wypadku na kolei** wystrucko-berlińskiej, o którym wczoraj podaliśmy telegram biura Wolffa, urzędowe sprawozdanie brzmi jak następuje: W nocy na 10 b. m. wyskoczył z szyn pociąg pospieszny zdążający do Berlina, pomiędzy stacyami Osiekiem a Białośliwią. Maszynista i palacz, którzy stali na lokomotywie, stracili życie. Z podróżnych jeden znacznie pokaleczony, kilku zaś urzędników i podróżnych poniosło lekkie uszkodzenia. Powodem nieszczęścia było oberwanie się chmury, w skutek czego na przestrzeni 20 metrów woda naniosła piasku na szyny.

— **Zjawisko spadania gwiazd** w nocy dnia 10 b. m. obserwowało z wieży astronomicznej w Wiedniu grono miłośników przyrody. Od godziny 9 z wieczora do 3 rano naliczono wspólnemi siłami około 1000 meteorytów i bolidów, z których 300 dokładniej badano. Żadna z gwiazd spadających nie dochodziła drugiej wielkości a największa ich część była czwartej wielkości.

— **Ulewne deszcze**, niezwykłe o tej porze w Grecyi, jak donoszą dzienniki ateńskie, zrządziły tam niezmierne spustoszenia. W samych winnicach korynckich wynosi szkoda około 5 milionów drachm.

— **Zmienność losu.** Przed kilkoma dniami pochowano w Paryżu portyera pewnego domu przy ulicy Vintimille, którego życie całe było dziwną igraszką fortuny. Karol Ungberg, Szwed rodem, w młodości był paziem króla Bernadotte, później tajnym radcą króla Jana, prywatnym sekretarzem króla Oskara, komturem orderów szwedzkich itp. Z niewiadomej przyczyny przeniósł się później do Francyi i tu straciwszy cały majątek popadł w końcu w taką nędzę, że zbyt dumny, ażeby wyciągać rękę o jałmużnę, byłby z pewnością zginął z głodu, gdyby litościwe osoby nie postarały się były dla niego o miejsce portyera, na którem też pozostawał aż do śmierci, zupełnie zapomniany przez dawnych przyjaciół.

— **Smutny wypadek** zdarzył się pod Jaromierzycami na Morawie w pociągu spacerowym, który przybył tam dnia 12 b. m. z Wiednia. Przez nieostrożność maszynisty pociąg nie zatrzymał się na stacyi, ale aż w odległości profilu za nią stanął w polu. Musiano go nawrócić, co było połączone z przesuwaniem wagonów, ściąganiem liny bezpieczeństwa, nawoływaniem służby itd. Niektórzy podróżni myśląc, że zapewne pociąg doznał jakiegoś nieszczęścia, powyskakiwali z wagonów przez drzwi, a nawet przez okna, przy czem jeden ciężko się skaleczył. Przerażenie pomiędzy podróżnymi trwało z dziesięć minut, po czem już bez wypadku pociąg ruszył dalej.

— **Trzynastoletni morderca.** W Wielkim Warasdynie zdarzył się niedawno przerażający wypadek. Trzynastoletni syn gajowego bawił się z dziesięcioletnim chłopczykiem z sąsiedztwa. Niewiadomo, co zaszło pomiędzy malcami, dość, że pierwszy z nich zastrzelił swego towarzysza, a trupa ukrył pod stertą nawozu, gdzie go na drugi dzień znaleziono. Mały morderca znikł bez śladu.

— **W kopalniach nafty** pod Baku, na zachodniem wybrzeżu jeziora Kaspijskiego założone być mają rury na całej przestrzeni aż do Czarnego morza w celu sprowadzania nafty wprost na okręty zamiast uciążliwego transportu kołowego. Przestrzeń owa wynosi w powietrznej linii około sto mil, przedsięwzięcie więc należy do olbrzymich. Zawiązało się już towarzystwo akcyjne dla wykonania go. Co piętnaście wiorst urządzone będą stacye z pompami parowemi dla tego „naftociągu.“ Źródła nafty pod Baku należą do najobfitszych na ziemi i znane są już od kilku wieków.

— **Angielski pływak** niejaki pan Fryderyk Cavill dnia 6 b. m. po południu płynął o własnej sile morzem z przylądku Grisney do Boulogne i przestrzeń 14 mil angielskich szczęśliwie przepłynął w ciągu 3 godzin i 25 minut. W krótce p. Cavill ma o własnej sile i bez żadnych zgoła przyrządów przepłynąć cieśninę Kaletańską.

— **Zmarły niedawno bogacz** amerykański mr. Stewart będzie spoczywał w wspaniałym grobowcu. Wdowa po nim postanowiła uczcić pamięć męża wzniesieniem w Garden City, na Long Island, katedry 150 stóp długiej a 76 szerokiej, z wieżą o 13 dzwonach, 197 stóp wysoką. Pod chórem tej świątyni złożone będą śmiertelne szczątki Krezusa amerykańskiego. Dziesięć tysięcy osób i całe prawie duchowieństwo dyecezyi było obecne na obchodzie położenia kamienia węgielnego pod tę katedrę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nasz przemysł leśny.

IV.

(EH) Jeżeli eksport naszych surowców i drzewa przerobionego od kilku lat znacznie się umniejszył, to nie z powodu, jakoby konsumcya drzewa umniejszyła się w okolicach czarnomorskich. Przeciwnie rok rocznie spożywają bezleśne nadbrzeża, Mała Azya i nadbrzeża morza Śródziemnego, ogromne masy drzewnych materyałów. Ale stanęli nam silni konkurenci na przeszkodzie. Korzystniej położone i zaszanowane ogromne obszary lasów w Bukowinie i lasy siedmiogrodzkie wystąpiły do niebezpiecznego współzawodnictwa. W Kimpolungu przed kilku laty osiedli stale agenci tureccy i ekspedyują materyały drzewne. Z drugiej zaś strony dowóz z lasów Szwecyi i Norwegii zaopatruje w drzewo niemal wszystkie wybrzeża Śródziemnego morza a nadto i Egipt.

Jak na innych targach tak i tu przedsiębiorczy duch Szwedów umiał zwalczyć handlowych rywalów. Rzetelność, dobry towar i szybkość w pojawianiu się na targach handlowych, oto warunki ich powodzenia. Okręta szwedzkie, w jesieni drzewem naładowane, wyładowują już w marcu swój towar na targach w Aleksandryi, a zatem w czasie, kiedy u nas myślą zaledwie o rozpoczęciu spławu. Nie należy także zapominać, że okrętami transportowany towar jest nierównie lepszy i cenniejszy.

Szwedzi nie ograniczyli się tak jak my, jedynie na wywozie surowców i przerobieniu z grubszego, produkcyi tartego materyału, ale zbadawszy przez swoich agentów potrzebę już całkiem gotowego stolarskiego i ciesielskiego towaru, jego rozmiary i formy, dostarczają wprost takiego towaru na targi.

Nierówne siły, z jakiemi stajemy do walki z inteligencyą innych narodów nie mogły wytrzymać konkurencyi. To też od roku 1864 zmniejsza się nasz wywóz w tym kierunku i częstokroć przynosi stratę zamiast zysku. Dowodem tego upadek dosyć znacznych firm handlowych w Haliczu, Żurawnie i Zaleszczykach. Z wyjątkiem znaczniejszego domu handlowego Götza, który zakupiwszy cały roczny etat drzewny z lasów kameralnych Kut i Kossowa na dłuższy okres czasu i urządziwszy wielki tartak parowy w Czerniowcach, prowadzi handel w wielkich rozmiarach Prutem ku wschodowi, spotykamy na całym obszarze Dniestru tylko drobnych przedsiębiorców a raczej agentów. Wielka ich ilość rozrzucona na całem podgórzu czarnomorskiego stoku. Obracają oni małemi kapitałami i pośredniczą w handlu, w miarę swych środków pomiędzy górskimi lasami a Haliczem lub większą stacyą handlową w Żwańcu, w Rossyi. Pomiędzy temi drobniejszemi pośrednikami wybitniejsze stanowisko zajął Dawid Weisman w Jasieniu nad spławną Łomnicą.

Obecnie ogranicza się eksport dopływami Dniestru, t. j. Stryjem, Świcą, Mizuńką Czeczwą, Łomnicą, Bystrzycą, jakoteż Czeremoszem i dalej Prutem, na surowe budulce, kloce, na materyały tarte i gonty. Poniższa tabelka posłuży do uwidocznienia materyałów w rozmiarach poszukiwanych na targach czarnomorskich.

Rodzaj drzewa	gatunek materyału	cale w cieńszym końcu	długość w sążniach	Ceny tegoroczne na targu w Żwańcu	Uwaga
świerki i jodły	krokwie	2/3	5	35—40 kopij.	Od tych cen należy potrącić 5% na wydatki. Jeżeli pora spóźniona i drzewo na zimę wyładowana ne być musi, odciąga się 15% na wyładowanie i nowe spuszczanie na wiosnę.
"	"	3/4	6	40—45 kopij.	
"	budulec	6	6	90 k.—1·15 r.	
"	"	7	7	1·30rbl.—1·50	
"	"	8	8	1·80 rubl—2	
"	"	9	9	2·25—2·50	
"	"	10	10	2·75—3·25	
"	kłocy od	12 w górę	7		

Szczególniej poszukiwane i lepiej płacone bywa drzewo świerkowe, jeżeli zostało w czasie krążenia soków przysposobione, t. j. z kory obnażone; przysposobione zaś w innej porze, kiedy drzewo korować się nie daje, stoi w cenie równo z jodłą. Budulce pod poz. 1, 2, 6. 7 poszukiwane są najwięcej, podobnie i drzewo klocowe nad Dniestrem w Tyraspolu, obok Benderu, gdzie się wielki tartak parowy znajduje. Transport wodny dopływami Dniestru jest dosyć żmudny i kosztowny. Budulec pod poz. 1 i 2 bywa zbijany po 25 sztuk w jedną tratwę; budulec pod poz. 3, po 16 do 18 sztuk, pod poz 4, po 15 do 16 sztuk, pod poz. 5, po 12 do 14 sztuk, pod poz. 6, po 10 do 12 sztuk, pod poz. 7 po 8 do 10 sztuk, pod poz. 8 po 4 do 6 sztuk.

Tak zbite tratwy odchodzą pojedynczo lub do dwie razem do Dniestru, gdzie zostają na nowo zbijane, aby ich długość wynosiła do 27 sążni a szerokość do 5 sążni. Na tratwach znajdują się ładunki gontów lub desek, a ilość tego materyału stosuje się do stanu wody, najwyżej do 12.000 gontów lub 150 desek. Tutejsi kupcy spławiają zazwyczaj tratwy tylko do Żwańca, w Rossyi, gdzie tamtejsi kupcy towar zakupują i dalej spławiają lub stosownie do potrzeby na brzeg wyciągają.

Z górskich tartaków odchodzą tratwy tartego materyału do Dniestru po dwie razem, z których każda obciążona jest nadto 10 tarcicami po 6/4". Dniestrem do Żwańca spławiają po 24 tratew razem. Jedna tratwa zawiera 50 desek 6/4" albo 120 desek 4/4", albo 40 desek 8/4" grubości.

Cena jednego metra kubicznego tartego materyału w Żwańcu wynosiła r. b. 9.50—10 zł.

Koszta spławiania budulcu i tartego materyału uwidoczni poniższa tabelka.

Za spławienie zwyczajnego miękkiego budulcu płaci się od sztuki; i tak n. p. z lasów Perehińska i Jasienia, płacono następujące ceny:

gatunek materyału	z Perehińska do Kałusza: długość w sążniach	grubość cali w cieńszym końcu	cena spławiania w centach	z Kałusza do Halicza: cena zbijania tratwy i spławka centów	Uwaga
krokwie	5	2/3	10	5—6	Dozorca w Haliczu otrzymuje od tratwy 40 ct. z Halicza do Żwańca; jeżeli spław obciążony bywa na rachunek tamtejszych kupców drzewem opałowem, na ten czas płaci się za spławne jednej tratwy 6—8 zł. w przeciwnym wypadku 24—26 zł.
"	6	3/4	12	6	
budulec	6	6	15	6—8	
"	7	7	20	8—10	
"	8	8	30-35	14—15	
"	9	9	40-45	15—16	
"	10	10	50-60	20—25	

Od materyału tartego płaci się za zbijanie górskiej tratwy 2 zł., za spławienie dwóch tratw z Perehińska do Kałusza 4—5 zł. Z Kałusza do Halicza wynoszą koszta spławu 8—10 tratew razem 8—10 zł. Z Halicza do Żwańca za wiązanie i spławienie 24 tratew, 24 zł. Tratwy budulca tartego materyału są zazwyczaj obciążone deskami I. sorty lub gontami. Główniejsza firma handlowa w Żwańcu pośrednicząca w naszym handlu drzewnym jest obecnie Chaim Kopper.

W najnowszych czasach daje się spostrzegać niewielki ruch handlowy w tej krainie do Węgier. Z tartaków w pobliżu Beskidu skolskiego położonych odchodzi materyał do Munkacza, a w Perehińsku odbywa się sprzedaż drzewa na pniu do Marmarosza, gdzie kupcy węgierscy mechanicznym przyrządem z północnego stoku głównego wału Beskidu wyciągają drzewo na Beskid a dalej do Węgier na osi lub ryzami.

Nierównie znaczniejszy ruch handlowy odbywa się na targach zachodnich: Niemcy, Anglia, Francya, Hollandya i Belgia, ogołocone z lasów, pokrywają swoje ogromne potrzeby drzewa, okrętowego, budulcu narzędziowego i tartego materyału, importem z krajów Skandynawskich, Rossyi, królestwa Polskiego, Litwy i Galicyi.

Mamy zatem i tu silnych i przedsiębiorczych przeciwników, przed którymi ze względu na korzystniejsze położenie ich lasów, a po części i na wyższą inteligencyę ludu, nieraz z naszemi produktami cofać się musimy.

Nieprzełamaną przeszkodą stanęły nam i tu Szwecya i Norwegia. Inteligencya, przedsiębiorczość i mrówcza praca tych ludów, podobnie jak na targach południowych, zwyciężyły i na targach zachodnio-północnych, dostarczeniem gotowych apretowanych stolarskich, ciesielskich i t. p. towarów.

Bliższe położenie lasów królestwa polskiego, do targów niemieckich, w parze z korzyścią, jaką tu kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska zniżeniem cen na towary drzewne nastręcza właścicielom, mogą tylko wpłynąć

na niekorzyść naszego eksportu. Niemniej lesiste nadmorskie niemiecko-rossyjskie prowincye stanęły nam w podniesieniu cen na nasze materyały drzewne na przeszkodzie. Obok tych zewnętrznych przeszkód, wpływa cały szereg niekorzyści wewnętrznych częściowo od nas samych zawisłych, i tak: najgorszy stan dróg dowozowych, zaniedbanie regulacyi Wisły, Sanu, Bugu i ich dopływów, niewielka znajomość techniczno handlowych stosunków, a wreszcie wysokie ceny transportowe na kolejach galicyjskich. W różnych czasach próbowano rozmaite eksperymenta. Do roku 1863 zapędzali się nasi kupcy z okrętowym budulcem aż do Anglii, a nie znalazłszy tam odpowiednich zysków, zaprzestali odwiedzać tamtejsze targi. Od czasu wojny prusko-austryackiej w r. 1866, spadły na targach nadbałtyckich ceny drzewa i niedoszły do teraz dawniejszej wysokości. Nagromadzone w wielkich ilościach materyały, niemogły znaleść z powodu blokady portów niemieckich odbytu; część ich została sprzedaną ze stratą a reszta gnije po wodach i kanałach niemieckich do dzisiaj.

Dalszy uszczerbek targom niemieckim przyniosła wojna prusko-francuska, gdyż od tego czasu opuścili ajenci i oficerowie francuskiej i angielskiej marynarki te porty, ograniczając się na drzewo Norwegii i Szwecyi, jako też niemiecko-rossyjskich prowincyi.

Bydgoszcz jest dzisiaj pierwszym targiem na drzewo galicyjskie. W Toruniu na Wiśle zakupują co lepszy materyał, spławiają kanałem do Bydgoszczy, obrabiają lub trą na tamtejszych parowych tartakach, spuszczają dalej kanałem do Noteci. Notecią do Odry, ztąd wielkim kanałem do Hawli, a tu po pod Spandawą niedaleko Berlina do Elby, zaopatrując w ten sposób środkowe Niemcy aż po Hamburg. W Toruniu nie sprzedano drzewa, zazwyczaj gorsze gatunki odchodzą do Gdańska.

Drogą wodną (Wisłą i jej dopływami) odchodzi nie wiele tartego materyału. Największy popyt w Gdańsku mają maszty sosnowe, których najwięcej dostarczają lasy nadbużańskie, po nich następują belki i drzewo klocowe sosnowe, jodłowe, świerkowe, dębowe, bukowe, olszowe i jasionowe. Wielkie obszary lasów nad Sanem i Wisłą, z takich materyałów grubszych rozmiarów ogołocone, ograniczają się na dostarczanie murtatów. — Oprócz dębowego materyału okrętowego, odchodzą od nas dębowe progi kolejowe do kolei pruskich. Koszta transportu wodnego są nierównie tańsze niż koleją. I tak wypada za zbijanie i transport wodny z Ulanowa do Gdańska, od metra kubiczn. 2 złr. 20 ct. Spław jeden składający się z kilku tratew obejmuje do 1.000 i więcej metr. kub.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 4254 sztuk, t. j. 2074 wołów galicyjskich, 1558 węgierskich i 513 niemieckich. W skutek znacznie mniejszego spędu ceny podniosły się o 2 zł. w porównaniu z cenami ubiegłego tygodnia. Płacono od 100 kilo za galicyjskie woły stajenne 55—59·50 zł., za węgierskie 53·50—60 zł., za węgierskie woły pastewne 52—57 zł., za niemieckie woły do wywozu przeznaczone do 70 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 14 sierpnia.

Bezczynność armii tureckiej po odniesionych zwycięstwach wyzyskują znakomicie Rossyanie. Wszystkie rozporządzalne wojska i nadciągające w znacznej liczbie posiłki koncentrują się między Rasgradem a Plewną, i wkrótce już będą Rossyanie na tej przestrzeni mieć tak znaczną liczebną przewagę, że z wielkiemi szansami powodzenia będą mogli rozpocząć kroki zaczepne. W pięciu dniach od 4 do 8 sierpnia przeszło przez most w Barboszi w kierunku południowym 28.000 świeżej piechoty, 3000 jeźdźców, 8000 artylerzystów i 4000 ludzi innej broni z 56 działami; takie same transporty wojsk zapowiedziane były na dalszych dni 20. Wątpimy, czy Turcy pod względem ściągania posiłków są w stanie dotrzymać kroku Rossyanom. Ta niepojęta bezczynność może się stać fatalną dla Turków, zwłaszcza, że do ostatniej chwili wiedzieć nie mogą, czyli armia rossyjska w sile 4—5 korpusów między Rasgradem a Plewną skoncentrowana, rzuci się na Mehemeta Alego, aby przeciąć komunikacyę między Szumlą i Ruszczukiem, czy też uderzy na Osmana baszę, aby opanować drogę do Sofii i zachodnich Bałkanów. W najbliższych dniach można się spodziewać silnego ataku rossyjskiego na Rasgrad albo Plewnę. Jeżeli atak ten uda się, będzie można powiedzieć, że klęski pod Plewną wyszły na dobre Rossyanom, w przeciwnym razie kampanię tegoroczną trzeba będzie uważać za ukończoną.

Wiadomości o przekroczeniu Bałkanu przez armię Sulejmana baszy były przedwczesne. Według depeszy *Standarda* armia Sulejmana skoncentrowaną była 8 b. m. w Jenisaghra, gdzie już zaczął się okazywać niedostatek żywności Rossyanie usadowili się w wąwozie Szybka, którego bronić będą energicznie, czyli trzymają także wąwóz Hain Bughaz, na pewno powiedzieć nie można. Telegram *Daily News* z Adryanopola mówi, że jeszcze 9 sierpnia zajmowali Rossyanie pozycye w tym wąwozie, natomiast bukaresztski telegram *Deutsche Zeitung* z 12 bm. zapewnia, że Rossyanie ustąpili zupełnie z Hain Bughaz. Dopóki Sulejman basza sam nie potwierdzi tej wiadomości, nie uwierzymy jej. gdyż dobrze poinformowany korespondent tirnowski *Presse* zapewnia, że Rossyanie wielką przykładają wagę do posiadania tego wąwozu, odkąd się przekonali, że nie jest on tak niedostępny jak powszechnie mniemano, a nawet poniekąd wygodniejszy od przesmyku Szybka.

Sulejman basza przesłał do Konstantynopola raport o wyniku dochodzeń w sprawie okrucieństw popełnionych za Bałkanem przez wojska nieprzyjacielskie i powstańców. W okręgu kazanłyckim sprawiono ludności mahometańskiej prawdziwą rzeź. Około 12.000 mahometan wpadło w ręce Rossyan i Bułgarów; z tych uratowały wojska ottomańskie tylko 10.000. reszta padła ofiarą brutalności i zemsty. W samym Kazanłyku wyrżnęli Bułgarzy całą ludność mahometańską. Wielu mahometan powlekli Rossyanie ze sobą w Bałkany. o losie tych nieszczęśliwych nic nie wiadomo. Patrole tureckie przeszukują okolice i codziennie sprowadzają rozpierzchłe familie tureckie. Dnia 27 lipca znaleziono w jakiejś kryjówce 250 kobiet i dzieci tureckich zgłodniałych i bosych, między niemi było wiele pokaleczonych.

Telegramy prywatne zapowiadają wkrótce atak turecki na Küstendże a to równocześnie od strony lądowej i morskiej. Eskadra pancerna turecka krąży już od kilku dni pod miastem i czeka tylko na zbliżenie się korpusu egipskiego, który ma wesprzeć atak od strony lądowej. Rossyanie czynią wszelkie przygotowania do obrony miasta, w którym mają dwa pułki piechoty i 5 bateryj. Na wybrzeżu pod Tusila Burun ustawili oddział wojsk. który ma przeszkadzać wylądowaniu.

O ofenzywie tureckiej w Azyi donosi szef sztabu rossyjskiej armi kaukaskiej pod dniem 9 sierpnia z Alexandropola: „Korpus nieprzyjacielski skoncentrowany przeciw oddziałowi gen. Tergukassowa rozpoczął kroki zaczepne 5 sierpnia a to równocześnie na całej linii od Czyngilskiego do Karawanserajskiego wąwozu. Gromady baszybożuków i i Kurdów, podtrzymywane 6 batalionami spuściły się z gór od strony wsi Zora i Kundżachi, wyparły nasze pikiety. które cały dzień stawiły opór i usiłowały opanować wieś Chalfalu leżącą w tyle cofającego się umańskiego pułku, ale odpędzone zostały przez dragonów. Strata nasza wynosi 2 ranionych oficerów, 4 zabitych i 13 rannych szeregowców, nieprzyjaciel zostawił na pobojowisku 10 ciał. Korpus nieprzyjacielski koncentruje się ku Ani-Koczak. zaś wojska gen. Tergukassowa którym wysłano w pomoc kolumnę od głównych sił, koncentruje się ku Igdyrowi". Ani-Koczak leży na na drodze z Bajazydu go Erywanu o milę od granicy tureckiej. Miasto Igdyr leży o 10 mil na północ od Bajazydu (8 mil na południe-zachód od Erywanu.)

Równocześnie prawie z tym ruchem zaczepnym prawego skrzydła tureckiego pod Bajazydem, atakowane było centrum tureckie przez Rossyan pod Ani, lecz jak donosi Mukhtar basza, zostali Rossyanie ze stratą około 1000 ludzi odparci.

Według urzędowych wykazów wynoszą straty rossyjskie w pierwszej walnej bitwie pod Plewną, stoczonej 20 lipca 2771 żołnierzy, a nie jak to pierwotnie donoszono 1878. Pomyłka w pierwszem urzędowem zestawieniu powstała ztąd, że zapomniano do strat ogólnych wliczyć także straty, jakie poniósł 19 pułk piechoty, który utracił 893 żołnierzy. Obecnie ogłoszono także straty poniesione przez Rossyan w bitwie pod Nikopolis. Zejęcie tej fortecy w dniu 15 z. m. kosztowało Rossyan 1297 żołnierzy a mianowicie 276 zabitych, 931 rannych, 90 nie zdołano odszukać. Wszystkie te straty poniósł dziewiąty korpus rossyjski (Krüdenera), którego szeregi zatem już przed walną bitwą pod Plewną w dniu 30 lipca, były uszczuplone o 4068 żołnierzy.

Fremdenblatt bez podania źródła donosi, że wódz powstańców bośniackich Despotowicz, ujęty przez straże graniczne austryackie, zbiegł napowrót do Bośnii.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj w dwóch znaczniejszych miastach węgierskich, w Preszburgu i Steinamanger odbyły się przyjazne dla Turcyi mityngi. Do Preszburga przybył na mityng Klapka. Jego mowa i Helfyego wywołały ogromny zapał między zgromadzonymi.

Mowa lorda Beaconsfielda powiedziana w Izbie lordów 9 b. m. przy obradach nad kwestyą wschodnią, brzmi w obszerniejszem streszczeniu, jak następuje: „Rząd Jej król. Mości mniema, że w obecnej chwili rozprawy nad teraźniejszym stanem rzeczy na Wschodzie nie byłyby korzystnemi dla dobra publicznego i mogłyby przybrać bardzo szkodliwy kierunek. Wiem dobrze, że zapatrywanie mego szlachetnego przyjaciela (hrabiego Feverhama) na naszą politykę podyktowane były życzeniem kierowania się względem rządu sprawiedliwością i mogę zapewnić mego szlachetnego przyjaciela, że umiemy ocenić motywa, które go nakłoniły do obrania takiej drogi. Co się tyczy naszej polityki, została ona wobec kraju bardzo jasno określona ze strony rządu Jej król. Mości mogę tylko to dodać, że została konsekwentnie przeprowadzona. Nie wdając się w niepotrzebną dyskusyę, chciałbym tylko przypomnieć, że gdy ta okrutna i nieszczęsna wojna wybuchła, rząd Jej król. Mości oświadczył, że się będzie kierował polityką ścisłej ale zależnej od pewnych warunków neutralności. Warunki te polegają na tem, aby interesa tego kraju nie były naruszone, jeśli neutralność ma być przestrzeganą. Z przedłożonych aktów wiecie panowie, że po ogłoszeniu neutralności została przesłana rządowi rossyjskiemu depesza, w której bliżej wyłuszczyliśmy, na czem, podług naszego zdania, polegają te brytyjskie interesa. Na to otrzymał rząd Jej król. Mości odpowiedź, którą według mego zdania uważać można za pojednawczą i przyjazną. Rząd Jej król. Mości nie ma powodu wątpić o tem, że rząd rossyjski nie zamierzał uczciwie przestrzegać warunków, które były przedmiotem wymiany not, ale cokolwiek nastąpi przestrzeganie owych warunków będzie stanowiło politykę rządu Jej król. Mości."

Większa część dzienników angielskich chwali *premiera* z powodu tej pokojowej i pojednawczej mowy. *Times* mówią, że lord Beaconsfield nie zawsze tak przemawiał. Dziennik ten przypomina wojowniczą mowę wypowiedzianą przez lorda Beaconsfielda w listopadzie przeszłego roku, cieszy się jednak, że obecnie *premier* szczerze pragnie pokoju. Tego samego wieczora, w którym lord Beaconsfield wypowiedział tak pokojową mowę, zainterpelował w Izbie gmin lord Montagu rząd, czy miały miejsce jakiekolwiek rokowania pomiędzy Anglią i Austryą w sprawie mobilizacyi wojsk austryackich na przypadek, gdyby Rumunia lub Serbia wzięły czynny udział w wojnie lub gdyby wojska rossyjskie wkroczyły na terytoryum serbskie i czyliby dokumenta odnoszące się do tych rokowań nie mogły być przedłożone. Mr. Bourke, podsekretarz państwa dla spraw zewnętrznych, odpowiedział, że w sprawie tej nie było żadnych rokowań pomiędzy Austryą i Anglią a w odpowiedzi na dalsze zapytanie tego samego interpelanta oświadczył mówca, że rząd nie wie nic o jakichkolwiek rokowaniach pomiędzy cesarzem rossyjskim i sułtanem celem zawarcia osobnego pokoju, z drugiej strony również nie jest wiadomem rządowi, aby Austrya z którem kolwiek z obydwóch mocarstw rozpoczęła jakie rokowania celem przywrócenia pokoju.

Na radzie ministrów francuskich 9 b. m postanowiono, że Mac Mahon przed wyborami zrobi jeszcze cztery wycieczki na prowincyę, a mianowicie najpierw do Caen i Cherbourgu, następnie do Tours, Poitiers, Angoulême, Bordeaux, Perigueux a w końcu do Saint-Etienne. Między jedną a drugą wycieczką bawić będzie marszałek po kilka dni w Paryżu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 13 sierpnia. Fourtou wyjechał dziś do Dordogne. Tymczasowo zastępować go będzie książę Broglie.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Okręty tureckie ciągle przewożą ludność wybrzeża kaukaskiego do Trapezuntu. Na Kaukazie nie ma już żołnierzy tureckich.

Baker wyjeżdża do Szumli.

Wiedeń, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Midhat basza odjechał do Londynu.

Wiedeń, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z teatru wojny otrzymano tu następujące wiadomości: Gwardye carskie przybyły już z Petersburga do Kiszeniewa. Operacye rossyjskie w Bułgaryi postępują żółwim krokiem. Oprócz spowodowanej przez plewieńską klęskę zmiany planu wojennego wstrzymują wszelką akcyę deszcze ulewne, które drogi już i tak bardzo liche i przepaściste popsuły w najwyższym stopniu. Rzeki wezbrały. Treny prowiantowe posuwać się mogą tylko z niesłychanemi trudnościami i wielce powoli.

Turcy odbyli dnia 10 b. m. silny rekonesans przez Kissilar ku rzece Łom, i sprawdzili, że drugi brzeg Łomu mocno jest obsadzony przez wojska rossyjskie. Przy rekonesansie tym nie przyszło do starcia.

Główne siły gen. Gurki cofnęły się już po za Bałkan. Tylko małe oddziały i straże pozostały za Bałkanem i trzymają się pod Kazanłykiem i Hainkoi.

Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że pierwszy krok akcyi rossyjskiej zwrócony będzie znowu przeciw Plewnie i Osmanowi baszy. W ostatnich dniach Rossyanie odbyli bardzo silny rekonesans przeciw Osmanowi. W przeciągu najbliższych ośmiu dni nastąpi prawdopodobnie nowa, jeszcze większa i krwawsza bitwa pod Plewną. Rossyanie ogłosili znowu urzędowy wykaz strat poniesionych na europejskim teatrze wojny. Według tego wykazu wynosiły straty rossyjskie do 27 lipca, (a więc przed olbrzymiemi stratami, jakie Krüdener poniósł w dwudniowej bitwie pod Plewną dnia 30 i 31 lipca) razem 9395 w zabitych, rannych i pojmanych. Korpus 13 nie figuruje w tym wykazie, dotąd bowiem nie poniósł żadnych strat od nieprzyjaciela.

Z Bukaresztu znowu zapowiadają przeprawę Rumunów przez Dunaj. Ma ona nastąpić tym razem już z pewnością pod Korabią, gdzie także ma stanąć główna kwatera. Książę Karol podpisał dekret zwołujący 12.000 milicyi.

Według otrzymanych tu dzisiaj wiadomości, dyplomatyczne koła rossyjskie są przekonane, że Serbia wkrótce wmięsza się czynnie do akcyi wojennej.

Londyn, 14 sierpnia. Dziś nastąpi zamknięcie parlamentu.

Biuro Reutera donosi z Erzerum dnia 12 sierpnia: Rossyanie posunęli się pod Apulika. Generał Tergukasow dotarł do Baliklute. Ismail basza cofnął się z terrytoryum rossyjskiego ku granicy.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 14 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739.75 mm. Psychrometr suchy 16·6°C. Psychrometr wilgotny 14·5°C. Prężność pary 11·0mm. Wilgoć 78% Zachmurzenie 1. Wiatr SW1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 13·3°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa
dnia 14 sierpnia 1877.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Dunajewski z Krakowa. L. Dengois z Buda-Pesztu. H. Sołtyk z Krakowa. L. Staronczach z Kijowa. W. Wróblewski z Czortkowa. W. Zakrzewski z Krakowa. J. Landsmann z Pragi.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Borkowska z Uhrynowa. W. Malenberg z Rossyi. K. Małachowski ze Stryjówki. Janer z Tarnopola. I. Goldlust z Podwołoczysk.

Hotel Langa.

Pp. A. Delniowski z Tarnopola. R. Iszkowski z Wiednia. G. Friedmann z Warszawy. J. Beck z Wiednia. A. Stolzberg z Wiednia. J. Rizenfeld z Wiednia. S. Nehab z Berlina. J. Vogel ze Stryja.

Hotel Angielski.

Pp. L. Heyne ze Złoczowa. K. Salamon z Wiednia. G. Łukasiewicz z Chocimierza. A. Wolfram z Makoniowa. J. Kessel z Wieliczki. L. Chomnicki z Mogielnicy. J. Strończyński z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Zychliński z Brusna. E. Wiernik z Krakowca.

Odjechali ze Lwowa

Pp. M. hr. Komarnicki do Horpina. Netzer do Pilzna. J. Bosakowski do Gródka. J. Smekal do Żółkwi. J. Temel do Żółkwi. C. Saleski na Wołyń H. Łopaszek do Krakowa. A. Antoszewski do Królestwa. K. Zaleski do Rossyi.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów. dnia 13 sierpnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	243	50	246	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k. (bez kupona)	118	50	120	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a. (bez kupona)	228	—	230	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. (bez kupona)	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	15	84	90
„ „ „ 4% „ .	77	50	78	25
„ „ „ 5% okresowe	84	15	84	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	75	89	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	50	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	81
Dukat cesarski	5	70	5	85
Napoleondor	9	76	9	86
Półimperyał	9	90	10	15
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	84	1	94
„ „ papierowy . .	1	27½	1	29½
100 marek niemieckich . . .	59	50	60	50
Srebro	106	25	108	25
Kupony w srebrze	106	—	108	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 11 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.95	63.10
luty-sierpień	63.—	63.20
Jednolity dług Państwa w srebrze .		
styczeń-lipiec	66.80	67.—
kwiecień-październik	66.50	67.—
Losy z roku 1839 całe . . .	328.—	330.—
„ „ 1839 piąta część 4% .	320.—	330.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133.50
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	23.50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.90	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.75	85.—
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	75.75	76.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	169.40	169.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. .	819.—	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.—	33.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	348.—	350.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	168.50	169.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1860.—	1865.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.50	245.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	119.50	120.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	253.50	254.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	66.50	67.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	90.—	90.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . .	84.25	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotno	84.25	84.50
Gal. banku hipot. po 6% . .	88.50	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	91.—	91.25
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	61.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a. .	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi .	101.—	102.—
„ „ „ „ III „ .	97.50	98.—
„ „ „ „ IV. „ .	97.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	75.50	76.—
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	63.—	64.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	66.25	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.25	— —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	59.50	59.65
Berlin za 100 mark w. n p.	59.50	59.65
Frankfurt za 100 mark p. . .	59.50	59.65
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	59.50	59.65
Londyn za 10 ft. szt.	122.20	122.40
Paryż za 100 fr.	48.70	48.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.84.—
„ pełnej wagi	5.85.—	5.86.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.89.50	9.81.50
Rosyjski imperyał	10.—.—	10.05.—
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	106.65	100.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
13 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	63	20
„ „ „ w srebrze . . .	66	80
Renta w złocie	75	10
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	819	—
„ „ kredytowego	172	75
Londyn	121	50
Srebro	105	55
Napoleond'or	9	76
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	70

Dziennik Urzędowy.

(4408 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2143. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 złr. z przynależytościami, odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 61 w Jacie położonej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 900 złr. Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 14 lipca 1876.

(4491) **Sprostowanie.**

L. 2405. W sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Christianowi Schick o 980 złr. 59 ct. i 274 złr. 52 ct. a. w. będzie w dniach 16. sierpnia 13. września i 18 października 1877, realność Christiana Schika pod Nr. 34/90 w Weisenbergu sprzedaną, czem edykt z 3 maja 1877 l. 2405 w Nr. 192, 193 i 194 Gazety Lwowskiej się uzupełnia."

Z c. k. sądu powiatowego.
Gródek 12. sierpnia 1877.

(4349 1—3) **Edikt.**

Zl. 17.558. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung des Hypotekar-Capitals pr. 3000 fl. ö. W. sammt 6% vom 28 November 1873 laufenden Zinsen und allen Gerichts und Exekutionskosten, die exekutive Feilbiethung der in Krakau sub Nr. 33 Sdt. VIII. gelegenen dem Hr. Josef und Fr. Josefine Loebenstein gehörigen Realität in zwei Terminen nähmlich am 27 August 1877 und 27. September 1877 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags im k. k. Landesgerichts-Gebäude abgehalten werden wird unter nachstehenden Bedingungen:

1. Gegenstand der Feilbiethung bildet die in Krakau sub Nr. 33 Sdt. VIII. gelegene dem Hr. Josef Loebenstein und Frau Josefine Loebenstein gehörige Realität.

Sollte jedoch diese Realität bei diesen zwei Feilbiethungsterminen über oder um den Schätzwerth nicht verkauft werden dann wird ein Termin zur Einvernahme der Streittheile wegen Entwerfung leichterer Feilbiethungsbedingnisse auf den 15. October 1877 angeordnet, worauf ein dritter Feilbiethungstermin ausgeschrieben werden wird, bei welchem diese Realität auch unter dem Schätzwerthe hintangegeben werden kann.

2. Als Ausrufspreis der Realität wird der erhobene Schätzwerth pr. 13611 fl. 55 kr. ö. W. angenommen werden

3. Die Kauflustigen sind gehalten vor dem Beginne der Feilbiethung zu Händen des Herrn Feilbiethungskommissärs ein Vadium in der Höhe von 1362 fl. ö. W. entweder in Baarem oder in Staatsobligationen oder in Pfandbriefen der galizischen Hypothekenbank nebst Coupons nach dem letzten Courswerthe, welcher jedoch nie höher als im Nominalwerthe angenommen werden darf, zu erlegen.

Das vom Ersteher erlegte Vadium wird zurückbehalten, dagegen das der anderen Lizitanten sofort nach der Feilbiethung zurückgestattet werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen samt dem Schätzungsakte der feilzubiethender Realität können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Von der Ausschreibung der vorstehenden Lizitation werden die Streitpartheien, sämmtliche bekannte Hypothekarglaubiger zu eigenen Händen ferner die Nachlaßmasse des Jakob Sigmund und der dem Aufentshaltsorte nach unbekannte Adolf Tugendhat durch den aufgestellten Curator ad actum Dr. Weigel und diejenigen Glaubiger aber welche erst nach dem 23. September 1876 ins Grundbuch dieser Realität gelangt sind oder denen der gegenwärtige Exekutionsbescheid aus welchem immer Grunde unzeitig oder gar nicht zugestellt werden wurde, durch den unter Einem aufgestellten Curator Adv. Dr. Weigel welchem der Adv. Dr. Trojnalski substituirt wird verständigt, die Verlautbarung durch Edikte und Einschaltung in das Ammtsblatt der Lemberger Zeitung veranlaßt.

Krakau 13 Juli 1877.

(4484 1—3) **Edykt.**

L. 2053. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku sądowego z dnia 25 stycznia 1875 l. 296 na zaspokojenie pretensyi Scheindli Rottenberg w kwocie 10 złr. w. a. z pn. od Macieja Domasa przyznanej, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 83 w Rajbrocie położonego, dłużnika własnego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 12 września 1877
„ 17 październ. 1877 i
„ 14 listopada 1877,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 810 złr. w. a., wadyum 81 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registruturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 30 czerwca 1877.

(4461 1—3) **Edykt.**

L. 21250. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. dla miasta Lwowa i przedmieść oznajmia, że dnia 28 maja 1875 umarła Ludwika Meisel. Gdy sądowi nie jest wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo do tego spadku, to wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu, prawo do tego spadku sobie roszczą, aby to prawo w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tym sądzie zgłosili, gdyż inaczej ten spadek, dla którego p. adwokat, dr. Reich jako kurator ustanowionym został; tym, którzy się wykażą, przyznanym, a w razie, gdyby się nikt nie zgłosił, rządowi oddanym zostanie.

Lwów dnia 29 września 1875.

(4478) **Edykt.**

L. 125. C. k. sąd powiatowy w Lisku prostuje umieszczone w nr. 180 Gazety Lwowskiej edykt z dnia 22 lipca 1877 l. 60 dotycznie terminu do reklamacyi przeciw arkuszom posiadania z gminy katastralnej Bezmichowa górna, w ten sposób, iż te w formie wykazów hipotecznych, sporządzone arkusze posiadania do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Lisku złożone już zostały, i że zarzuty przeciw prawdziwości onych do dnia 20go sierpnia 1877 wniesione być mogą, na którym dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko 9 sierpnia 1877.

(4472 1—3) **Edykt.**

L. 2598. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, że na pokrycie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. realność gruntowa i domowa Michała Turków w Truchanowie pod l. 2/96 położona na dniu 27 sierpnia 1877 a ewentualnie na dniu 27 września 1877 i na dniu 29 października 1877 przez publiczną licytacyę w tutejszym c. k. sądzie sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszym c. k. sądzie przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego
Skole dnia 20 lipca 1877.

(4454) **Edykt.**

L. 5724 C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości że uchwałą sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 12 lipca 1877 l. 5040 Józef Cwikła z Grzęski za marnotrawcę uznany został kurator tegoż Jakób Kowal.

Przeworsk 25 lipca 1877.

(4425 1—3) **Edykt.**

L. 4532. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr., a względnie 95 złr. 92 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 55/47 w Jakubowie położonej, dłużnika Tomka Stefanow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1877, każdym razem o god. 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina, dnia 11 lipca 1877.

(4231 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2107. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach, ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego Maryanny Panek własnego, pod l. k. 35 w Woli Justowskiej położonego, niestanowiącego ciała hipotecznego, przez publiczną licytacyę w 3 terminach: dnia 19 września, 17 października i 13 listopada 1877 o godz. 10 zrana w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a., wadyum 45 złr. w. a. Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki dnia 15 lipca 1877.

(4424 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4533. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 15, subr. — w Turzy wielkiej położonej, dłużników Kseni i Hrynia Gleban własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 sierpnia 27 września i 25 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 460 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 29 czerwca 1877.

(4254 1—3) **E d y k t.**

L. 5428. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Sarę Langer, że na dniu 21 czerwca 1877 do l. 5428 wniesiony został przeciw niej przez spadkobierców Konrada Christiana pozew o wyekstabulowanie sumy 100# w złocie i 100 złotemi w srebrze ze stanu biernego realności pod nk. 217/84 w Bolechowie i na takowy termin do ustnej rozprawy na dzień 5 listopada 1877 o godz. 10 rano został wyznaczony.

Wzywa się przeto pozwaną, by na terminie tym albo osobiście stanęła albo potrzebnych do jej obrony środków ustanowionemu kuratorowi dr. Fruchtmanowi, c. k. notaryuszowi w Bolechowie dostarczyła lub innego pełnomonika do zastępstwa swego podała, w przeciwnym bowiem razie zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki samej sobie przypisze.

Bolechów dnia 23 czerwca 1877.

(4433 1—3) **E d y k t.**

L. 11.224. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy i gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Natana Kronberga i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisaniemasy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dr. Ruczkę, adwokata krajowego w Jarosławiu, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 21 sierpnia 1877 o 9tej godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 13go września 1877, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet spór o nie już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Jarosławiu, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 11go października 1877 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 7 lipca 1877.

(4482 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3287. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 66 złr. 83 ct. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej, zostanie przeprowadzoną przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Gródku pod l. 132—73, Jakima Hnatiuka własnej. na jednym terminie dnia 14 sierpnia 1877 o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie pod temi samemi warunkami, pod jakiemi sprzedaż ta. uchwałą z dnia 15go października 1876 l. 7220 przy trzecim terminie dozwoloną i w Gazecie Lwowskiej z dn. 7 grudnia 1876 nr. 280 ogłoszoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 28 maja 1877

(4459 1—3) **E d y k t.**

L. 34348. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 230 złr., 230 złr., 230 złr. w. a. i 4625 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 września, 17 października i 15go listopada 1877 o godzinie 10tej z rana w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności pod l. 94¹/₄ we Lwowie położonej, dłużniczki Katarzyny z Łenków Hoszczuk własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 14.000 złr. w. a. Wadyum 1400 złr. w. a.

Resztę warunków, jakoteż wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem się wszystkich interesowanych, mianowicie zaś tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 czerwca 1877 jako w dniu wydania wyciągu tabularnego, z prawami swojemi względem wymienionej realności do tabuli weszli, albo którymby uchwała niniejsza, lub też którakolwiek późniejsza w tym przedmiocie wydać się mająca uchwała, z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, adwokata dra. Bobownika, z zastępstwem adwokata dra. Kuczkiewicza zawiadamia, jakoteż przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4390 1—3) **E d y k t.**

L. 16170. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia Antoniego Humnickiego, że do ustnej rozprawy w sporze przeciw niemu przez Jakóba Goldberga, Chane Steinhauserową i Ittę Wegnerową pod dniem 1 listopada 1875 do l. 16170 o uznanie, że prawo zastawu połowy sumy 50# czyli 175 złr. w. a., w stanie biernym realności l. 82, w mieście w Drohobyczu Dom Civ. I. pag. 135 n. 14, on zabezpieczone przez zadawnienie zgasło, i ma być wyekstabulowane, wniesiony termin na 12 listopada 1877 wyznaczono.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego niewiadome, ustanowiono dlań kuratora w osobie adwokata dra. Wolskiego i doręczono temuż pozew.

Rzeczą jest pozwanego zgłosić się do ustanowionego kuratora, udzielić temuż potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu lub wskazać sądowi innego pełnomocnika, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz dnia 22 stycznia 1876.

(4479) **Ogłoszenie.**

L. 43. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej: Łęki górne dnia 16 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 11 sierpnia 1877.

(4474 1—3) **E d y k t.**

L. 2604. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, że na pokrycie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. z pn. realność gruntowa i domowa Leśka Bodnar w Stynawie wyżnej pod l. 111/7 położona, na dniu 27 sierpnia 1877, a ewentualnie dnia 27 września 1877 i dnia 29 października 1877 przez publiczną licytacyę w tutejszym c. k. sądzie sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszym c. k. sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 20 lipca 1877.

(4473 1—3) **E d y k t.**

L. 2603. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do powszechnej wiadomości, że na pokrycie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 złr. w. a. z pn., realność gruntowa i domowa Pawła Turków w Truchanowie pod l. 9/4 położona, na dniu 27go sierpnia 1877, a ewentualnie na dniu 27 września 1877 i na dniu 29 października 1877 przez publiczną licytacyę w tutejszym c. k. sądzie sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszym c. k. sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 20 lipca 1877.

(4453 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2509. Dnia 31go sierpnia 1877, tudzież dnia 1 października 1877, względnie i dnia 31 października 1877. każdym razem o godzinie 10 rano, sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej publicznej licytacyi realność włościańska pod l. 46 w Mostach wielkich położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, do dłużników Fedia i Ołeny Zańko należąca, celem wydobycia przyznanej Abrahamowi Józefowi Mager kwoty 50 złr. w. a.

Cena szacunkowa 180 złr. w. a., wadyum 18 zł. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 19 czerwca.

(4451 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3863. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Salamona Gartenberg w kwocie 100 złr. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 33 w Horożannie wielkiej położonej, a Hryńka Terleckiego własnej, w trzech terminach dnia 11 września 1877, dnia 9 października 1877 i dnia 6 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 302 zł. zaś zakład wynosi 30 złr. 20 ct. w. a.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Komarno 6 lipca 1877.

(4389 2—3) **E d y k t.**

L. 16169. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia Efraima Daniela Klättnera czyli Kleknera, iż przeciw niemu Jakób Goldberg, Chana z Fischmanów Steinhauseri Itta z Fischmanów Wegner. pozew dnia 1 listopada 1875 do l. 16169, pozwu o uznanie, że prawo zastawu sumy 200 złr. w stanie biernym realności n. 82 w mieście w Drohobyczu dom. Civ. I pag. 135 n. kon. zabezpieczone zgasło, i ma być wyextabulowane, wnieśli. wskutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 12 listopada 1877 wyznaczono. Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Wolskiego, i temuż pozew dekretowany się doręcza.

Jest tedy rzeczą pozwanego do ustanowionego kuratora się zgłosić, i temu potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu udzielić, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać. albowiem w przeciwnym razie pozwany złe skutki sam sobie przypisze.

Drohobycz 31 grudnia 1876.

(4117 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7168. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Lilien przeciw Błażejowi Bemowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 86 złr. 20 ct. w a. z pn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 150 w Kraczkowy położonej, wyjąwszy atoli przestrzeń 4¹/₂ morgów wynoszącą, w posiadaniu sukcessorów Jakóba Rorzyckiego będącą, tudzież przestrzeń ¹/₄ morg. wynoszącą, plac 20 łokci długi i tyleż łokci szeroki, które Zacharyasz Blank posiada, Błażeja Bema własnej, protokołem z dnia 13 stycznia 1870 l. 359 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1 Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie:

na dzień 5 września, na dzień 5 października, na dzień 5 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

2 Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1231 złr. 25 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn 4 września 1876.

(4456 2—3 **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 732, 804 do 808. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 20 grudnia 1876 do l. 184 z 12 stycznia 1877 do l. 4365 z 11 marca 1877 do l. 381 z 17 marca 1877 do l. 791 i z dnia 10 marca 1877 do l. 4361 i 4362, odbędzie się w mej kancelaryi urzędowej w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności włościańskich:

a) Szymona Kuca w Konkolówce pod nr. 135/352 położonej, celem zaspokojenia pretensyi Izaka Cellerkranta w kwocie 11 złr. 40 ct. z pn.; cena szacunkowa 270 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 27 sierpnia 1877
II. „ 28 września „
III. „ 29 październ. „

b) Wojciecha Flisiaka pod nr. 58/15 w Konieczkowej położonej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 złr. 76 ct. z pn.; cena szacunkowa 250 zł. w. a.

c) Tomasza Ordeckiego pod nr. 61, 62/32 w Konieczkowej położonej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 133 złr. 76 ct. w. a. z pn.; cena szacunkowa 600 złr. w. a.

d) Józefa Majchra pod nr. 87/35 w Konieczkowy położonej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 137 złr. 27 ct. z pn.; cena szacunkowa 300 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 30 sierpnia 1877
II. „ 27 września 1877
III. „ 26 paźdz. 1877.

każdym razem o godzinie 10 zrana, z tem oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie, także poniżej ceny, najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Za cenę wywołania przyjmuje się wykazana powyżej wartość szacunkowa tych realności. — Mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków, powyższych sprzedaży dotyczących, można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie, lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn 1 sierpnia 1877.

Teodor Gabayelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(4457 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 868. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 17go marca 1877 l. 1005 odbędzie się w mej urzędowej kancelaryi w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej, pod l. kons. 142 w Błażowej położonej, własnością Jędrzeja Kotarby będącej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 191 zł. w. a. z pn.; cena szacunkowa 500 złr. w. a. Do sprzedaży tej realności ciała tabularnego nie mającej, wyznaczam 3 termina:

I. na dzień 6 września 1877 r.
II. „ 4 października 1877 r.
III. „ 5 listopada 1877 r.

każdym razem o godzinie 10 zrana, z tym oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także poniżej ceny najwięcej ofiarującemu nastąpi. Za cenę wywołania przyjmuje się wykazana powyżej wartość szacunkowa tej realności. Mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 17 marca 1877 l. 1005 ustanowionych, można przejrzeć w registraturze tego sądu lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn 1 sierpnia 1877.

Teodor Gabryelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(4098 2—3) **E d y k t.**

L. 1651. C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Fenera jako wykazanego cesionariusza Paula Habera przeciw Tomaszowi Czuprunowi pto 60 złr. w. a. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod CN. 105 w Jasienowie polnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej z zagrody włościańskiej z ogrodem składającej się do pomienionego dłużnika należącej dnia 4 września 1877, dnia 16 października 1877 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 złr. a do licytacyi przystępujący mają 10% ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka dnia 30 maja 1877.

(4113 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2196. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 3 września i dnia 17 września 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tym publiczna sprzedaż majątku należącego do masy kredalnej Feibisza Mojżesza Herschera składającego się z realności pod Nr. 270 w Skale położonej i ruchomości, w inwentarzu poszczególnionych.

Cena wywołania co do wspomnianej realności stanowi kwota 3175 złr. w. a. ruchomości, które osobno i pojedyńczo tylko za natychmiastowem uiszczeniem ceny kupna sprzedane będą, są na 224 złr. w. a. oszacowane.

Na obydwóch terminach poszczególnione przedmioty tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane będą.

Bliższe warunki są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 4 czerwca 1877.

(4116 2—3) **E d y k t.**

L. 4217. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie wzywa Dmytra Kłyminka z Berezowa wyżnego, który w roku 1846 znajdował się w czynnej służbie przy wojsku na Węgrzech, i od tego czasu żadnej wieści o nim nie ma, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu w tym sądzie się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu, jeżeli się nie zgłosi, lub w inny sposób sąd o swoim życiu nie zawiadomi, jako zmarły uznanym zostanie, kurator postanowiony dla Dmytra Kłymiuka jest Dmytro Romanczycz naczelnik gminy Berezowa wyżnego.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn dnia 23 czerwca 1877.

(4465 2—3) **E d y k t.**

L. 20945. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 64 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieobecnego Józefa Granera z Biały, któremu kurator w osobie adwokata dr. Ehrlera

z substytucyą adwokata dr. Rösslera w Białej ustanowionym zostaje, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. dr. Sare adjunkta c. k. sądu pow. w Białej a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Rosnera z substytucyą p. adw. Eisenberga w Białej.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na termin dnia 27 sierpnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 1 listopada 1877, w c. k: sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 grudnia 1877 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Białej lub pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin co do układów z wierzycielami.

Kraków. 8 sierpnia 1877.

(4469 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1347. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z d. 29 maja 1875 l. 6330 na zaspokojenie Isaakowi Stieglitzowi resztującej należytości w kwocie 900 złr. w. a. poprzednio 1200 złr. w. a. wynoszącej z procentem po 6% od dnia 19 grudnia 1873 się liczącym i przyznającemi się obecnie kosztami w kwocie 3 złr. 92 ct. w. a. zezwala się na egzekucyjną przymusową sprzedaż publiczną realności pod n. k. 19 i 20 w Radomyślu do dłużnika Franciszka Wiejaka należących ciała hipotecznego niestanowiących protokołem pr. 1 grudnia 1874 l. 5372 egzekucyjnie opisanych a protokołem pr. 27 stycznia 1876 oszacowanych w trzech terminach a mianowicie w dniu 21 sierpnia, 25 września i 23 października 1877 każdym razem w sądzie o godzinie 9 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową mianowicie co do realności pod n. 19 sumę 290 złr. w. a. zaś co do realności pod nr. 20 sumę 2190 złr. w. a.

Każdy mający chęć licytowania złożyć winien przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej wadyum wynoszące 10% sumy wywoławczej, a więc co do realności pod n. 19 kwotę 20 złr. w. a. zaś co do realności n. 20 sumę 212 złr. w. a. w gotówce lub w obligacyach państwowych lub wreszcie w listach zastawnych co a według kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego.

Zassow 11 czerwca 1877.

(4102 2—3) **Edykt.**

L. 38530. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Władysława Reszetyłowicza, że przeciw niemu p. Salamon Umschweif dnia 19 lipca 1877 do l. 38530 wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 131 złr. 60 ct. w. a. i że zapadłą w skutek tego uchwałę doręczono pozwanemu do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata krajowego dr. Bobownika, któremu dodano substytuta p. adwokata dr. Goreckiego.

Wzywa się więc pozwanego, by w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebną informacyę do obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi wskazał, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów dnia 20 lipca 1876.

(4126 2—3) **Edykt.**

L. 2163. C. k. sąd powiatowy w Podbużu, zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 133 zł. 76 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78, sub. r. 108 w Urożu położonej, dłużnika Wasyla Wdowin własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 18go września, 3go i 17go października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

Podbuż dnia 10 lipca 1877.

(4455 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 734, 733, 736 do 739, 803, 809, 869. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 19go stycznia 1877 do l. 757.1000 z 27 stycznia 1877 do l. 4263 z 4 lutego 1877 do l. 6326, 6072 z dnia 7 lutego 1877 do l. 6191 z 11 marca 1877 do l. 4086 z 27go marca 1877 do l. 1636 i z dnia 31go marca 1877 do l. 2123, odbędzie się w mej kancelaryi urzędowej w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności włościańskich w Błażowej położonych:

a) JózefyBrzęk, nr.kons. 266, celem zaspokojenia pretensyi Naftalego Kranzlera w kwocie 48 złr. 68 ct. w. a. z pn.; cena szacunkowa 60 złr. w. a.

b) Jana Kwaśnego, nr. 86/7, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 32 złr. 84 ct. w. a. z pn.; cena szacunkowa 1462 złr. w. a.

c) Tekli Leśniak, nr. 341/99, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 7 złr. w. a. z pn.; cena szacunkowa 405 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 31 sierpnia 1877
II. „ 24 września „
III. „ 2 listopada „

d) Marcina Bułdaka, nr. 346/183, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 20 złr. z pn.; cena szacunkowa 412 złr. w. a.

e) Jana Pleśniaka, nr. kons. 182, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Scheinbacha w kwocie 36 złr. 35 z pn.; cena szacunkowa 205 złr. w. a.

f) Szymona Kuśtry, nr. 280, celem zaspokojenia pretensyi Pinkasa Lindenblütha w kwocie 16 złr. z pn.; cena szacunkowa 80 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 24 sierpnia 1877
II. „ 21 września 1877
III „ 25 październ. 1877

g) Tomasza i Maryanny Turków, nr. kons. 433/204, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. w. a. z pn.; cena szacunkowa 150 złr. w. a.

h) Krystyny Sajdyk, nr. kons. 480, celem zaspokojenia pretensyi Izaka Zukra w kwocie 30 złr. z pn. cena szacunkowa 135 złr. w. a.

i) Jana i Ludwiki Rybków, nr. kons. 205 celem zaspokojenia pretensyi Samuela Schwebera w kwocie 70 złr. w. a. z pn. cena szacunkowa 1325 złr. w. a.

w terminach: I. na dzień 3 września 1877
II. „ 1 październ. 1877
III. „ 3 listopada 1877.

każdym razem o godzinie 10 zrana, z tem oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie, także poniżej ceny najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Za cenę wywołania przyjmuje się powyżej wykazana wartość szacunkowa tych realności. — Mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków powyższych sprzedaży dotyczących, można przejrzeć w registrarze c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie, lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn 1go sierpnia 1877.

Teodor Gabryelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(4347 2—3) **Edykt.**

L. 4168. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 245 złr. — ct. w. a., oszacowanej na kwotę 500 zł do Dmytra Michała i Justyny Michałów należącej, w Cieniowie pod nk. 30 subr. 180 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie: dzień 27 września 1877 jako pierwszy, dzień 16 października 1877 jako drugi i dzień 29 października 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hypotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 11 lipca 1877.

(4468 2—3) **Edykt.**

L. 6427. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 70 złr. z pn. od Tomasza i Tekli Augustynków Seligowi Grossowi należącej się, odbędzie się w dniach 10 września, 11 października i 8 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa włościańskiego w Płazie pod l. 157 położonego z połowy domu murowanego, połowy stodoły i gruntu w objętości 5 morgów i 1253□ sążni się składającego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 890 złr. w. a.

Wadyum wynosi 90 złr. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze. Kuratorem wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym z prawem zastawu lub innem prawem do sprzedanej nieruchomości się zgłosili, lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów dość wcześnie nie mogła być doręczoną, ustanowiono tut. adw. dr. Myszkowskiego.

Chrzanów 31 lipca 1877.

(4403 2—3) **Edykt.**

L. 23639. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie zalegającej wierzytelności pożyczkowej c k. upr. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie kwot 276 zł. 276 zł. 276 zł. i 5632 złr. 32 ct. w. a. z pn. dozwala się publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 375²/₄ we Lwowie położonej, do Wolfa Hübel i Lei Bründli Weidhorn także Bardach zwanej należącej, wyż wymienionej wierzytelności jak dom. 221 pag. 5 n. 57 on. za hipotekę służący, a to pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym dwa termina a to: na dzień 18 września i 11 października 1877 każdym razem na godzinę 11 przed południem, na których jednakowoż pomieniona realność niżej sumy wywołania sprzedaną nie będzie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12.028 złr. w. a.

3. Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające, wynosi 1202 złr. w. a.

4. Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie była sprzedaną, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 23 października 1877 o godzinie 11 przed południem z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

Resztę warunków licytacyi jako też wyciąg tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś. którzyby dopiero po dniu 28 marca 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego z prawami swemi względnie powyższej realności do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał przynależnie nie mogła być doręczoną do rąk kuratora równocześnie w osobie adw. dra Waldmanna z substytucyą adw. dra Schrenzla ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4405 2—3) **Edykt.**

L. 7858. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 545 zł., 1206 zł. 26 ct, 27 zł. 50 ct. i 154 zł. 72 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Glinik średni do spadkobierców śp. Heleny Macewiczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 września i 29 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 16547 zł. 56½ ct, w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1650 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 29 października 1877 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 2 maja 1877 do hipoteki dóbr Glinik średni weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 12 lipca 1877.

(4466 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11143. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy wekslowej 1000 zł. z pn. na rzecz Mejera Bartfelda odbędzie się dnia 23 sierpnia i 27 września 1877, o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż w drodze licytacyi połowy realności w Tarnopolu pod l. 136 położonej, do Szajny Chaji Perlmann należącej.

Cena wywołania, poniżej której ta realność na wspomnionych terminach nie będzie sprzedaną, jest 5344 zł. 84½ ct a. w.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 2 lipca 1877 prawo zastawu na tę realność uzyskali, lub którymby uchwała dozwalająca publiczną sprzedaż z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuretorem p. adw. Swiejkowskiego, a zastępcą tego p. adw. Mantla.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 25 lipca 1877.

(4434 3—3) **Edykt.**

L. 13. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Susli Dikman, że do likwidacyi dodatkowej zgłoszonych później wierzytelności termin na 17 sierpnia 1877 na 10 godzinę rano, wyznaczyłem.

Stanisławów 17 lipca 1877.

Rybczyński
komisarz konkursowy.

(4295 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 127 Wydział Izby adwokatów w Przemyślu ogłasza, że dr. Stanisław Bieliński adwokat w Sanoku z dniem 1 listopada 1877 siedzibę swoją adwokacką do Lwowa przenosi. Z Wydziału Izby adwokatów

Przemyśl dnia 28 lipca 1877.

(4094 3—3) **Edykt.**

L. 10754. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 10 kwietnia 1877 l. 27696, celem zaspokojenia należącej się c. k. uprz. Bankowi narodowemu w Wiedniu, resztującej sumy pożyczkowej 35736 złr. 87 ct. w. a. zpn.. wykonaną zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę, należących do dłużniczki, Wiktoryi z baronów Borowskich z 1go Bzowskiej, z 2go Jakubowskiej, dóbr Zdrohec czyli Zdrojec z przyległościami Isep czyli Zadunajec, w obrębie sądu powiatowego radłowskiego położonych. do której wyznaczone zostały trzy termina licytacyjne: na dzień 18 września, 23 października i 27 listopada 1877 r., zawsze o godzinie 10 rano, w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie. Cena wywołania wynosi 76000 w. a., a wadzum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające, wynosi 7600 złr. w. a. gotówką lub w papierach publicznych. Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny dóbr Zdrohec, przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Hajdukiewicza, z substytucyą adw. dr. Rapaporta.

Kraków d. 25 maja 1877.

(4106 3—3) **Edykt.**

L. 34824. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z miejsca pobytu niewiadomej Ludwice Ośmiałowskiej, że w skutek zawezwania c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, z dnia 22 grudnia 1876 do l. 11822, ciężary lasów Chojna i Chryszczyki ad Kleszczowa, z wyjątkiem prawa zastawu wierzytelności uprzyw. Banku narodowego w kwocie 15000 złr., uchwałą tu sądową z dnia 1 lutego 1877 do l. 11822 wykreślono. Ponieważ miejsce pobytu Ludwiki Ośmiałowskiej nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastąpienia i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Raresa kuratorem mianował, i temuż tę uchwałę doręcza.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4435 2—3) **Edykt.**

L. 23. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Jana Jackowskiego że do likwidacyi dodatkowej termin na 24go sierpnia 1877 o 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów 23 lipca 1877.

komisarz konkursowy
Rybczyński.

(4421 2—3) **Edykt.**

L. 60. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Josla Rollera iż do likwidacyi dodatkowej wyznaczyłem termin na 21 sierpnia 1877 o 4 po południu.

Stanisławów 23 lipca 1877.

komisarz konkursowy
Rybczyński.

(4467 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2778. Wojciech Peń włościanin z Starej wsi uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Józef Antoni z Starejwsi.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów 15 czerwca 1877.

(4388 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6729. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Jakuba Salza kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Leopold Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 17 sierpnia 1877 o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenie mający chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 2 listopada 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 20 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 2 sierpnia 1877.

(4427 3—3) **Edykt.**

L. 1963. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Heny Fränkel przeciw Mikołajowi Zdań (także Bilik) o zapłacenie kwoty 100 zł. wa. z pn. konieczną sądową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 21 w Sieniawce położonej, dłużnika Mikołaja Zdań własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, i że ta publiczna sprzedaż w trzech terminach t. j. w dniu 28 września, w dniu 26 października i w dniu 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przy tutejszym sądzie pod następującemi warunkami odbędzie się.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa tej realności w kwocie 367 zł. w. a.

2. Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

3. W pierwszych dwóch terminach realność ta niżej wartości szacunkowej sprzedaną nie będzie, zaś w trzecim terminie nawet niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem chęć kupienia mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu do rzeczonej realności przysługuje, zawiadamia się z tem dołożeniem, iż dla tych ostatnich kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza pana Antoniego Praschilla celem ohrony ich praw ustanowiono i temu też uchwałę licytacyjną doręczono.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów 28 czerwca 1877.

(4423 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4535. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 14/50 subrep. w Słobodzie położonej dłużnika Hrynia Sabadasza własnej. w tut.c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzeclm terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina dnia 11 lipca 1877.

(4103 3—3) **Edykt.**

L. 33896. C. k. sąd kraj. we Lwowie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 325 złr, w. a. zpn., dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Agnieszki Pindakowej i nieletnich dzieci Teofili, Józefa i Józefy Pindak, własnej, pod l. 691 1/4 we Lwowie położonej, na rzecz Chany Moreckiej pod następującemi lżejszemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 10178 złr. 58 ct. w. a.

2) Do przedsięwzięcia licytacyi wyznacza się jeden termin na dzień 11 października 1877 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym lwowskim, w którym powyższa realność także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

3) Chęć kupienia mający winni są jako wadyum 5% ceny wywołania przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, a to albo w gotówce, lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub też w papierach publicznych wartościowych do lokacyi kapitałów służących, wedle kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej notowanego, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w pierwszą ratę ceny kupna wliczonem, zaś innym licytantom po przeprowadzonej licytacyi zwróconem zostanie.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania, wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy tych wierzycieli. którzyby po dniu 20 września 1876 r. do tabulacyi weszli lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące, z jakichkolwiekbądź powodów doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora adw. dra. Hryszkiewicza z zastępstwem adw. dra. Szwedzickiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4080 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4989. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że na rzecz Samuela Auerbach, ku zaspokojeniu sumy 395 złr. 63 ct. w. a. zpn., odbędzie się dnia 25 września 1877 i dnia 25go października 1877 publiczna przymusowa sprzedaż części realności w Złoczowie pod l. 96 Chaima Leiby i Chany Scheindli Silbergerów własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1894 złr. 37 1/2 ct. w. a., zaś 10% od tejże wadyum, w gotówce, książeczkach gal. kasy oszczędności, lub obligacyach długu państwowego złożyć się mające.

Na terminach powyższych, części realności rzeczonej, tylko wyżej lub za cenę szacunkową nabyte być mogą.

Gdyby sprzedaż na tych terminach nie nastąpiła, wyznacza się 26 października 1877 termin do ułożenia warunków ułatwiających.

O tem zawiadamiamy znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którym uchwałę egzekucyjną wcale nie, lub nie dość wcześnie doręczono, i którzyby do tabuli po dniu 8 maja b. r. weszli, do rąk kuratora dra. Warterosiewicza.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg tabularny, mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

Złoczów dnia 30 czerwca 1877.

(4042 3—3) **Edykt.**

L. 34328. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Edward Lang przeciw Teodorowi Waśkiewiczowi o wykonanie usprawiedliwienia prenotacyi sumy 350 złr. w stanie biernym dóbr Brzuchowice i sumy 3500 złr. pod dniem 27 czerwca 1877 l. 34328 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego do rozprawy wyznaczono termin na dzień 4 września 1877 r., godzina 10 przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu Teodora Waśkiewicza nie jest wiadomem, zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania go na niebezpieczeństwo i koszt jego tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucją adw. dra. Żminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się Teodora Waśkiewicza, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4441 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2973. Dnia 6 września 1877, 27go września 1877 i 18go października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż domu pod nr. 4 w Osielcu położonego, Jana Morawy własnego, na 40 złr. w. a. oszacowanego, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejży.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania, wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 19 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

W pensyonacie
dr. Z. Rościszewskiego
we Lwowie ul. Halicka Nr. 37,
obok nowego gmachu gimnazyalnego może znaleść jeszcze pomieszczenie dwóch uczniów z dobrem rodzinnem wychowaniem.
Zgłaszać się należy do 24 sierpnia na ul. Łyczakowską l. 32.
(4486 1—4)

„EKONOMISTA"
Tygodnik ekonomiczny, handlowy i społeczny
wychodzi od 1 czerwca b. r. co soboty.
Przedpłata miejscowa i zamiejscowa: kwartalnie 2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł
Każdy numer „EKONOMISTY" zawiera: 1. **Dział ekonomiczny i społeczny;** 2. **Dział handlowy,** miejscowe i zamiejscowe sprawozdania, cenniki, telegramy handlowe, sprawozdania z targów bydła i nierogacizny i sprawozdania z wszystkich gałęzi przemysłu i handlu; 3. **Sprawy kolejowe:** 4. **Dział finansowy,** skorowidz dywidend i repertoarz walnych Zgromadzeń, kursa telegraficzne i ciągnienia losów, obligacyj, akcyj, listów hipotecynych austro-węgierskich i zagranicznych, i 5. **Odcinek** (fejleton).
Podczas krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej osobne sprawozdania z tejże umieszczane będą w „EKONOMIŚCIE".
Prenumeraty najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do administracyi „EKONOMISTY" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 16. (4490 1—25)

Podziękowanie!

W chwili okropnego ciosu, którym mię Opatrzność dotknęła, powołując z tego świata swoim nieodgadnionym wyrokiem najdroższą małżonkę moją i najtroskliwszą matkę małoletnich dziatek, Zofią doznałem prawdziwej pociechy w skutek udziału Przewielebnego duchowieństwa obu obrządków, tudzież wielce Szanownych kolegów i znajomych w obrzędzie pogrzebowym dnia 30 lipca b. r. w Szlachcińcach. Uważam więc za miły obowiązek w mojem i pozostałych dzieci imieniu najserdeczniejsze złożyć podziękowanie Przewiel. X. B. Fortunie, dziekanowi i proboszczowi w Tarnopolu, WW. XX. L. Baczyńskiemu, proboszczowi w Bajkowcach, A. Humińskiemu, proboszczowi w Łozowie, J. Rozdolskiemu, administratorowi w Stehnikowcach, WW. XX. katechetom B. Kopytczakowi, A. Niżynieckiemu i S. Nawrockiemu w Tarnopolu i wszystkim WW. księżom za Ich łaskawy udział w obrzędzie pogrzebowym, szczególnie zaś W. X. katechecie B. Kopytczakowi za Jego serdeczną mowę wygłoszoną nad trumną ś. p. Zofii, niemniej zacnym kolegom: Boberskiemu, Budzynowskiemu, Gieciowi, Horbalowi, Lewickiemu, Niementowskiemu, Świechle, Schmetauerowi, jakoteż Szanownym uczniom moim i wszystkim znajomym, którzy na ten obrzęd łaskawie przybyć raczyli. Bóg zapłać Im za ostatnią przysługę, którą oddać raczyli popiołom przedwcześnie zgasłej ś. p. Zofii, podając zarazem pociechę pozostałym w chwili najgłębszego smutku!

W Brzezinie pod Tłumaczem, dnia 12 sierpnia 1877.

Aleksander Barwiński, mąż zmarłej,
(4488 1—2) **Włodzimierz i Olga,** dzieci.

Już 1 września 1877
nastąpi
ciągnienie wygranych
z ciągniętych już seryj
c. k.
Losów państwowych
z r. 1839.
Sprzedajemy jak długo zapas starczy:

Cały w seryi ciągnięty los z r. 1839 po zł.		900
Piąta część losu z r. 1839	„ „	175
Połowę tego ostatniego	„ „	90
Czwartą część	„ „	45
Dziesiątą część	„ „	19

Oryginalne kwity cesyjne
losów państwowych z r. 1839:

Jedna sztuka	zł.	7
Dwie sztuki z rozmaitemi seryami	„	13
Pięć sztuk „ „	„	30

Polecamy także nasze tak zwane
Trefferpolizzen
z 8 do 18 ciągniętemi już seryami
za spłatą ratową tylko po 10 zł. miesięcznie.
Grün & Garovaglio
Kantor wymiany
Wien, I, Kärntnerstrasse Nr. 5.
Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy szybko także za pobraniem pocztowem.
(4306 5—12)

Wyborna młoda węgierska
36 ct. **Bryndza** ct. 36
w handlu
G. K. NOWICKIEGO
ulica Czarnieckiego l. 2, obok hotelu Warszawskiego.
(4322 5—6)

Pisma dziękczynne z Wiednia
z dnia 4 maja 1877,
za korzystny wynik w katarach żołądkowych i braku apetytu,
przez używanie prawdziwych pokarmów leczniczych.
Dla dobra cierpiących i z wdzięczności dla wynalazcy podaje się do powszechnej wiadomości:
Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych
Jana Hoff'a, w Wiedniu, Bräunerstrasse 8.
Niniejszem pozwalam sobie donieść Panu **o prawdziwych i cudownych skutkach leczniczych, które posiada pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież pańskie bonbony słodowe i czekolada.**
Od dwóch lat cierpiałam na **gwałtowny katar płucowy i brak apetytu, i byłam w skutek tych cierpień tak osłabioną, żem o własnych siłach przez pokój przejść się nie mogła,** a znajomi moi stracili zupełnie nadzieję o wyzdrowieniu mojem. **Używałam wszystko możliwe jednakże bez skutku.**
Od sześciu miesięcy używam pańskich preparatów słodowych i muszę przyznać, **„że kuracya ta okazała cuda". Jestem obecnie silną, a cierpienia moje ustały zupełnie,** tak, że się spodziewam zupełnie wyzdrowieć.
Upraszam, by **ze względu na innych cierpiących tego rodzaju, kuracya ta uwieńczona pomyślnym skutkiem, ogłoszoną została w dziennikach.** Nakoniec zasyłam Panu za wynalazek **tak zbawiennie skutkujących, zupełnie dobry i przyjemny smak mających preparatów słodowych, będących prawdziwem lekarstwem dla cierpiącej ludzkości — moje najszczersze podziękowanie.** — Jestem gotową, powyż wypowiedziane ustnie zatwierdzić.
Z należytym szacunkiem, uniżona
Maria Teresa Rosen, X, Johannitergasse 4, I piętro, drzwi 10.
Wiedeń, 4 maja 1877. (3948 5—12)
We Lwowie u JAKÓBA BEISERA i ZYGMUNTA RUCKERA.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12